DZIŚ PO STRONIE SENIORA

TAŃSZE ZAKUPY DLA SENIORÓW

NA JAKIE POZAUSTAWOWE ZNIŻKI MOGĄ LICZYĆ SENIORZY? str. 11-12

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 216 (11404) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Czwartek, 17.09.2026

17 września 1939 roku jest dla nas dniem, w którym broniąca się bohatersko przed hitlerowską nawałnicą Polska otrzymała niespodziewany cios od wschodniego sąsiada - przyspieszyło to klęskę wrześniową **Str. 9**

W fordońskim kampusie Politechniki Bydgoskiej powstaje nowe Centrum Symulacji Medycznych dla Wydziału Medycznego PBŚ. Koszt - ponad 9 mln zł brutto **Str. 2**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Organizacje pozarządowe

„Szkoła Przyjazna Harcerstwu". Kujawsko-Pomorskie dołącza

ZHP razem z wojewodą kujawsko-pomorskim i kuratorium oświaty ogłaszają program zachęcający do współpracy szkół z harcerzami. **Str. 3**

Z naszych stron

Remont ulic Podmiejskiej i Srebrnej, no i... zmiany w ruchu

We wtorek, 15 września, na miejscu remontu na Osowej Górze zmieniona została organizacja ruchu. Korekta dotyczy także komunikacji miejskiej. **Str. 4**

Pasaż handlowy na Szwederowie będzie odbudowany, ale miesiąc po jego pożarze niewiele więcej wiadomo na temat zdarzenia **Str. 6**

Wyróżnienie dla prof. Aleksandra Deptuły z bydgoskiego szpitala. Został ekspertem WHO. Na co dzień pracuje w Szpitalu Uniwersyteckim nr 1 im. Jurasza **Str. 4**



FOT. MAT. PRAS. SZPITAL JURASZA

Kontrowersje

Tłok w autobusach linii 82. Kierowca apeluje o długie pojazdy, ZDMiKP: „nie"?

Maciej Czerniak

Krótkie i przepełnione pojazdy, a także pasażerowie, którzy zostają na przystankach, czekając na następny autobus. Tak kierowca opisuje codzienność na linii nr 82 w Fordonie po powrocie dzieci do szkół. Proponuje, aby na trasie jeździły długie autobusy.

Jak mówi nam Czytelnik, skończyły się wakacje i powrócił problem, który występuje od lat. Gdy tylko dzieci wracają do szkoły, autobus linii nr 82 w godzinach szczytu ponownie jest przepełniony. Najbardziej widoczne jest to w godzinach od 7 do 9 i między 14-15, gdy uczniowie kończą lekcję.

- Dzieci są wręcz poupychane w autobusie. Gdyby tylko coś się wydarzyło na drodze, trzeba było nagle hamować czy doszło do wypadku, to ze 20 osób poleci na przednią szybę. Zdarza się, że część pasażerów musi zostać na przystanku, bo nie ma miejsca. Po południu niektóre dzieci wolą wybrać dłuższy spacer i idą na wcześniejszy przystanek, tylko po to, aby w ogóle zmieścić się do autobusu - opowiada kierowca.

Problem dotyczy Fordonu i okolic przystanków Korfantego/Prejsa, Przylesie i Akademicka/Kaliskiego. Niedaleko położone są dwie szkoły podstawowe.

- Rozwiązanie jest bardzo proste, ale nikt go nie wprowadził. Nie chodzi nawet o częstotliwość kursów. Cały czas jeździmy krótkimi autobusami, a rano i po południu powinien to być długi skład - stwierdza kierowca.

- Zarówno częstotliwość kursów, jak i tabor określane są na podstawie cyklicznie prowadzonych badań rzeczywistego wykorzystania danej linii przez pasażerów. Linia nr 82 wspólnie z linią nr 81 pełnią funkcje dowozowe wewnątrz Fordonu, w tym również do linii tramwajowej - odpowiada nam Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka prasowa Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej.

- W dzień powszedni linia nr 82 kursuje co około 30 minut, co w połączeniu z linią nr 81 na pokrywających się odcinkach tras sprawia, że łączna średnia częstotliwość tych linii to około 15 minut. Linia nr 82 w dni powszednie obsługiwana jest trzema autobusami (dwoma o pojemności 50 miejsc i jednym o pojemności 90). Prowadzone dotychczas badania wskazują, że taki dobór taboru jest wystarczający - tłumaczy rzeczniczka. ©℗



FOT. RYSZARD WSZOŁEK/PBŚ

68. Zjazd Polskiego Towarzystwa Chemicznego

Prof. Teofil Jesionowski doktorem honoris causa PBŚ

Małgorzata Pieczyńska

Wydział Technologii i Inżynierii Chemicznej Politechniki Bydgoskiej obchodzi jubileusz 75-lecia. Z tej okazji w środę, 16 września, odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu Uczelni, podczas którego tytuł doktora honoris causa PBŚ nadano prof. dr. hab. inż. Teofilowi Jesionowskiemu, rektorowi Politechniki Poznańskiej. Na PBŚ trwa też 68. Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Chemicznego, który potrwa do 18 września. Bierze w nim udział blisko 450 chemików z całej Polski. – Str. 5

Dzień Bezpieczeństwa Pacjenta

Nie musisz przestać się bać, ale idź na badania

Adam Szczęśniak

„Wystarczy, że zrobisz jeden krok pomimo lęku. Nie próbuj od razu naprawić całego swojego podejścia do zdrowia. Wybierz jedno badanie, które odkładasz. Następnie zrób jedną konkretną rzecz".

Dlaczego tak chętnie odkładamy profilaktykę na później? Czy prokrastynacja zdrowotna może być formą unikania lęku?

Kiedy już zauważymy, że utknęliśmy w pętli odkładania, jak przejść od myślenia do działania? Na te i inne pytania odpowiada Karolina Adamczyk, psycholożka i psychoterapeutka. **Str. 8**

eprasa.pl 52e9c9fb2b

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Piątek: Bydgoscy działkowcy nie chcą do Torunia. Grożą, że będą wychodzić z PZD

17.09.2026 Czwartek

Dziś imieniny: Justyny, Teodory i Zygmunta
105 dni do końca roku, Światowy Dzień Sybiraka

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Justyna Wojciechowska-Narloch: Ile kosztują pasje naszych dzieci?

zastępca redaktor naczelnej

Siedziałam niedawno w przychodni czekając w dość długiej kolejce aż mnie wezwą do lekarza. Było nudno. Wówczas zupełnie niechcący usłyszałam rozmowę dwóch kobiet, siedzących nieopodal w tej samej kolejce. Jedna z pań opowiadała o swojej wnuczce, wyjątkowo utalentowanej Julci. Złapałam się za głowę, bo owa Julcia - jak się okazało - chodzi na angielski, tenis, taniec towarzyski, a od października zaczyna naukę języka chińskiego.- Chciałaby też na konie, ale rodzice się boją, że jej czasu na naukę nie wystarczy - perorowała dumna babcia.

Jej sąsiadka z krzesła obok ze zrozumieniem kiwała głową aż w końcu zapytała: - Ależ to przecież straszne koszty muszą być. Wystarcza im na to wszystko z 800 plus?

- Skąd! Za lekcje tańca i tenis ja płacę - skwitowała pierwsza pani.

Niezaprzeczalne są konkretne wydatki, które pociąga za sobą rozwijanie indywidualnych zainteresowań. Gdy w rodzinie dzieci jest więcej, to najczęściej na wszystkie pasje nie wystarcza.

Córka znajomej dostała się do renomowanego ogólniaka na profil matematyczno-fizyczny, jeden z najbardziej obleganych. Radość z tego sukcesu przybladła krótko po rozpoczęciu roku szkolnego. Bo okazało się, że dziewczyna słabo daje sobie radę na lekcjach matematyki, a zajęcia z fizyki określa mianem „kosmosu". Trzeba brać korepetycje i to bez oglądania się za siebie.

Żaden rodzic nie chce zamykać dziecku drogi do rozwijania pasji lub aby jego pociecha odstawała poziomem wiedzy od innych. I wszyscy są gotowi za to płacić. Z tym, że to naprawdę słono kosztuje. A im dziecko starsze, to trzeba płacić więcej.©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY

Czwartek
20°C/10°C

Piątek
21°C/13°C

INWESTYCJE

PBŚ buduje Centrum Symulacji Medycznych

Małgorzata Pieczyńska

W fordońskim kampusie Politechniki Bydgoskiej trwają prace budowlane związane z przebudową i utworzeniem nowego Centrum Symulacji Medycznych dla Wydziału Medycznego PBŚ. Inwestycja kosztować będzie ponad 9 mln zł brutto.



FOT. RYSZARD WSZOŁEK/PBŚ

Budowa nowego Centrum Symulacji Medycznych Politechniki Bydgoskiej już trwa. Inwestycja ma być gotowa w lipcu 2027 roku.

Centrum Symulacji Medycznych mieścić się będzie w budynku „E" na parterze i zajmie powierzchnię blisko 800 metrów kwadratowych. Wcześniej znajdowały się tu pomieszczenia, z których korzystał Wydział Telekomunikacji, Informatyki i Elektrotechniki oraz Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska.

- Prace rozpoczęły się 22 lipca i zgodnie z umową mają potrwać 12 miesięcy - mówi dr hab. inż. Szymon Różański, prof. PBŚ, prorektor ds. rozwoju i zarazem rzecznik prasowy fordońskiej uczelni. - Całkowity koszt tej inwestycji to 9 mln 212 tys. 700 zł brutto. Wykonawcą inwestycji jest warszawska firma Ecoştech S.A.

W nowym Centrum Symulacji Medycznych powstaną pomieszczenia odtwarzające warunki szpitalne, w tym pełny trakt operacyjny, salę szpitalną, SOR, salę porodową, pracownię EKG i USG, salę symulacji fizjologicznych oraz symulator karetki, a także mieszkanie pacjenta.

- Zintegrowany system rejestracji i monitoringu audio-wideo umożliwi obserwację i rejestrację przebiegu symulacji oraz organizację i nadzór nad egzaminami praktycznymi - podkreśla dr hab. inż. Szymon Różański, prof. PBŚ.

Jak zaznacza rzecznik uczelni, nowe Centrum Symulacji Medycznych to jedna z kluczowych inwestycji dla Wydziału Medycznego, gdyż zajęcia z symulacji medycznych stanowią programowy wymóg kształcenia zarówno na kierunku lekarskim, jak i pielęgniarstwie.

- Studentów przybywa, a praca na symulatorach wysokiej wierności jest doskonałym wstępem do zajęć klinicznych - mówi dr hab. inż. Szymon Różański, prof. PBŚ.

Warto też dodać, że od początku kształcenia na kierunkach medycznych studenci PBŚ mają dostęp do w pełni wyposażonego, tymczasowego Centrum Symulacji Medycznych, które znajduje się w budynku Regionalnego Centrum Innowacyjności w kampusie. Jego wyposażenie zostało sfinansowane głównie z projektu pn.: Studenci Hipokratesa - program utworzenia i wdrożenia kierunku lekarskiego na PBŚ w ramach programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (FERS), który realizuje PBŚ na kwotę blisko 10 mln zł.©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE 17 WRZEŚNIA

W Bydgoszczy odnaleziono cenny skarb!

1408: Tomasz z Węgleszyna, starosta generalny wielkopolski i bydgoski, nadał klasztorowi karmelitów prawo łowienia ryb, dochody z młyna i łąk wodnego oraz zezwolił na korzystanie z lasów na użytek własny klasztoru.
1568: król Zygmunt II August zezwolił na założenie w Bydgoszczy cechu kramarzy i nadał mu szereg uprawnień. Trzy dni później członkowie bractwa uchwalili własny statut.
1916: magistrat bydgoski wydał zarządzenie o zbudowaniu na dwóch targowiskach miejskich: na pl. Fryderykowskim (Starym Rynku) i na pl. Elżbietańskim (Piastowskim) zadaszonych kramów i urządzeń towarzyszących, łącznie z punktem wyposażonym w elektryczne prześwietlarki do jaj.
1928: założony został Pomorski Automobilklub w Bydgoszczy, który „wyrósł" z filii istniejącego od 1924 roku Automobilklubu Wielkopolskiego. Sekretariat mieścił się przy pl. Wolności 1, gdzie znajdował się lokal klubowy. Organizowano wycieczki i rajdy. Na 10-lecie klubu zorganizowano ogólnopolski zlot plakietowy do Bydgoszczy.
1932: robotnicy pracujący przy wykopach pod nową plebanię parafii przy ul. Malczewskiego (obecnie siedziba kurii diecezji bydgoskiej) znaleźli zakopany skarb złożony z kilkunastu srebrnych talarów Zygmunta Augusta oraz rosyjskich monet XIX-wiecznych.
1934: wieczorem w Bydgoszczy na dworcu głównym na 7 minut zatrzymał się pociąg specjalny ze Stargardu Gdańskiego do Warszawy, którym podróżował prezydent RP Ignacy Mościcki. Na peronie przywitały go władze miejskie i starostwa oraz bydgoszczanie. Wielki bukiet kwiatów prezydentowi wręczył Edward Szmelter, kilkuletni chłopiec. ©℗ **KB**

eprasa.pl 52e9c9fb2b

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

Nowa akcja - „Szkoła Przyjazna Harcerstwu”

Maciej Czerniak

ZHP razem z wojewodą kujawsko-pomorskim i kuratorium oświaty ogłaszają program zachęcający do współpracy szkół z harcerzami. To pierwsza taka akcja w naszym regionie.



FOT.TOMASZ CZACHOROWSKI

Pomysłodawcą akcji „Szkoła Przyjazna Harcerstwu” jest ZHP, ale skierowana jest do wszystkich grup harcerskich

Nowej inicjatywie „Szkoła Przyjazna Harcerstwu” poświęcono konferencję prasową w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Chodzi o wspólny projekt Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP, wojewody kujawsko-pomorskiego i kuratorium oświaty.

- W ostatnich miesiącach, ale chyba nawet latach odmieniamy słowo bezpieczeństwo na wiele sposobów - mówił wojewoda Michał Sztybel. - Jest to szeroki wymiar, związany z infrastrukturą, z pracami służb, a także z tym, że musimy patrzeć w przyszłość, jakie będziemy mieli kadry, jak będziemy wychowywali naszą młodzież. Są takie inicjatywy, przy których nie zastanawiam się dłużej niż sekundę. Jedną z nich jest akcja „Szkoła Przyjazna Harcerstwu”, z którą przyszła do mnie pani komendantka Beata Barcińska z ZHP.

Kuźnia kariery

Michał Sztybel zachęcał, by szkoły angażowały się we współpracę z organizacjami harcerskimi.

- Chcemy, żeby jak najwięcej młodych ludzi w przyszłości chciało pracować dla państwa polskiego w szerokim pojęciu: dla wojska, przez policję, straż pożarną, ale i ratownictwo medyczne. Mamy wiele obszarów, w których ta służba, służba jest potrzebna - mówił wojewoda. - By tego chcieć, trzeba przejść pewien etap, mieć podstawę wychowania, w odpowiednim czasie zdobyć umiejętności i zaradność. To daje harcerstwo.

Pomysłodawcą akcji Szkoła Przyjazna Harcerstwu jest ZHP, ale te działania są skierowane do wszystkich grup harcerskich z naszego województwa, niezależnie od organizacji, które reprezentują.

Hm. Beata Bardzińska, komendantka Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP im. Mikołaja Kopernika podkreśla, że tytuł Szkoły Przyjaznej Harcerstwu jest już nadawany w Polsce: - Nie jesteśmy pierwszą chorągwią, która z taką inicjatywą wyszła, chociaż jest to pierwsze województwo, w którym tak będziemy współpracować zarówno z wojewodą, jak i z panią kurator.

Otwarci na różne organizacje harcerskie

Tytuł, co zaznaczyła Beata Bardzińska, jest przeznaczony dla tych szkół, które od lat współpracują z harcerzami, nie tylko pozwalając prowadzić zbiórki, ale też będąc otwartymi na codzienne działania, na organizowanie biwaków, przechowywanie sprzętu i inne przedsięwzięcia.

- To dobry pomysł, żeby takie szkoły wyróżnić. W ciągu roku będziemy nadawać do 23 tytułów - zaznaczała harcmistrzyni. - Na terenie naszego województwa działa kilka organizacji harcerskich. Największe to jest oczywiście ZHP, ale oprócz tego działa Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Skauci Europy czy wiele innych pomniejszych organizacji, stowarzyszeń. Nie wszystkie z nich są objęte protektoratem Prezydenta RP, ale są drużynami, czy stowarzyszeniami harcerskimi.

Wyróżnione placówki otrzymają również tabliczkę, którą będą mogły wyeksponować w swoim budynku. Będą mogły również wnioskować w sposób szczególny o patronat nad wydarzeniami związanymi z bezpieczeństwem zarówno do wojewody, jak i do kuratorium.

- Zajęcia w ramach spotkań harcerzy to nie tylko sprawy wychowawcze, ale także i dydaktyczne. To nie tylko kształtowanie odpowiedzialnych postaw, ale i popularyzacja wartości ekologii, otwarcia na drugiego człowieka - mówiła Grażyna Dziedzic. - W dzisiejszym świecie właśnie te kompetencje miękkie są bardzo istotne i cieszę się, że podkreślimy tutaj rolę harcerstwa w wychowaniu młodych ludzi.

Największe święto skautów w 2027 roku

W województwie jest 2828 szkół. Z kolei Chorągiew Kujawsko-Pomorska ZHP zrzesza ponad 7 tysięcy osób. Łącznie harcerzy w całym regionie jest około 10 tys. W przyszłym roku w Polsce, a dokładniej na Wyspie Sobieszewskiej odbędzie się największe wydarzenie światowego harcerstwa, czyli 6. Światowe Jamboree Skautowe. Weźmie w nim udział ok. 300 osób z kujawsko-pomorskiego ZHP.©℗

BEZPIECZEŃSTWO

Policyjny dron nad przejazdem kolejowym. Sypią się mandaty

Marcin Kozłowski

Bydgoscy policjanci skontrolowali bezpieczeństwo na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Ostromecku. Niestety, nie wszyscy kierowcy zastosowali się do znaku STOP.


FOT. KMP W BYDGOSZCZY

Wielu kierowców zlekceważyło znak STOP przed przejazdem kolejowym w Ostromecku

Akcja mundurowych miała na celu zapobieganie najczęściej popełnianym wykroczeniom w miejscu, które wymaga od prowadzących zachowanie szczególnej uwagi i ostrożności. Do swoich działań funkcjonariusze wykorzystali drona.

- Celem kontroli ruchu na tym niestrzeżonym przejeździe kolejowym było ograniczenie niebezpiecznych sytuacji związanych z łamaniem przepisów drogowych dotyczących przede wszystkim lekceważenia znaku STOP. Jest on umieszczony w rejonie przejazdu w Ostromecku i każdy kierowca ma obowiązek bezwzględnego zatrzymania pojazdu w wyznaczonym miejscu lub przed wjazdem na tory i upewnienia się, że nie nadjeżdża pociąg - mówi mł. asp. Jakub Skrzypek z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Informuje, że podczas działań ujawniono pięć naruszeń przez kierowców przepisów przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym w rejonach przejazdów kolejowych. Wszystkie wykroczenia dotyczyły niestosowania się do znaku STOP. Prowadzących samochody ukarano mandatami karnym lub zostali pouczeni.©℗

REKLAMA 0411556299



eprasa.pl 52e9c9fb2b

Bydgoszcz

LUDZIE

Wyróżnienie dla prof. Aleksandra Deptuły ze bydgoskiego szpitala Jurasza. Został ekspertem WHO

Małgorzata Pieczyńska

Dr hab. n. med. Aleksander Deptuła, prof. UMK, który na co dzień pracuje w Szpitalu Uniwersyteckim nr 1 im. Jurasza w Bydgoszczy, został powołany do grona ekspertów-konsultantów Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

Dr hab. n. med. Aleksander Deptuła, prof. UMK jest konsultantem krajowym w dziedzinie mikrobiologii lekarskiej oraz kierownikiem Sekcji Antybiotykoterapii i Kontroli Zakażeń Szpitalnych w „Juraszu". Pełni też funkcję kierownika Katedry Propedeutyki Medycyny i Profilaktyki Zakażeń Collegium Medicum UMK.

Do grona ekspertów-konsultantów Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) został powołany w ramach międzynarodowego projektu AMS–IPC, realizowanego przy wsparciu programu EU4Health.

Docenienie pracy klinicznej i naukowej

O sukcesie bydgoskiego lekarza z dumą poinformowali szpital Jurasza i Collegium Medicum UMK. Powołanie jest związane z wieloletnim doświadczeniem prof. Aleksandra Deptuły w trzech ściśle powiązanych obszarach: mikrobiologii, racjonalnej antybiotykoterapii (AMS) oraz zapobiegania i kontroli zakażeń (IPC).



FOT. SZPITAL JURASZA W BYDGOSZCZY

Dr hab. n. med. Aleksander Deptuła, prof. UMK jest konsultantem krajowym w dziedzinie mikrobiologii lekarskiej oraz kierownikiem Sekcji Antybiotykoterapii i Kontroli Zakażeń Szpitalnych w „Juraszu"

- Powołanie do grona ekspertów WHO jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem i docenieniem mojej dotychczasowej pracy zarówno klinicznej, jak i naukowej - mówi dr hab. n. med. Aleksander Deptuła, prof. UMK.

Projekt WHO koncentruje się na wzmacnianiu kompetencji oraz rozwijaniu rozwiązań systemowych w zakresie racjonalnego stosowania antybiotyków, zapobiegania zakażeniom i ich kontroli.

- Działania te mają szczególne znaczenie wobec narastającego problemu oporności drobnoustrojów na środki przeciwdrobnoustrojowe oraz potrzeby stałego podnoszenia jakości opieki i bezpieczeństwa pacjentów - zaznacza prof. Aleksander Deptuła.

Udział w międzynarodowych misjach eksperckich

Istotnym elementem projektu jest właśnie udział ekspertów WHO w misjach realizowanych w różnych krajach europejskich, obejmujących wizyty w szpitalach, analizę stosowanych rozwiązań oraz identyfikację obszarów wymagających dalszego rozwoju w zakresie mikrobiologii, racjonalnej antybiotykoterapii oraz zapobiegania i kontroli zakażeń. Misje te stanowią początek dalszej współpracy z wizytowanymi placówkami, której celem jest opracowywanie i wdrażanie programów poprawy jakości, dostosowanych do zidentyfikowanych potrzeb oraz lokalnych uwarunkowań.

W ramach współpracy z WHO prof. Aleksander Deptuła będzie uczestniczył zarówno w międzynarodowych misjach eksperckich, jak i w późniejszych działaniach konsultacyjnych i wdrożeniowych prowadzonych wspólnie z wizytowanymi szpitalami.

- Udział w projekcie umożliwia jednocześnie wymianę wiedzy i dobrych praktyk z ekspertami oraz placówkami ochrony zdrowia z różnych krajów Europy, a także wykorzystanie i upowszechnianie na forum międzynarodowym doświadczeń wypracowanych w naszym ośrodku - informuje szpital Jurasza.©℗

INWESTYCJE

Remont ulic Podmiejskiej i Srebrnej no i... zmiany

Jarosław Więcławski

Trwa remont ulic Podmiejskiej i Srebrnej na Osowej Górze w Bydgoszczy. Inwestycja ma zapewnić komfortowy dojazd do przemysłowej części osiedla, gdzie mieści się wiele firm. We wtorek, 15 września, na miejscu ponownie zmieniona została organizacja ruchu. Korekta dotyczy także komunikacji miejskiej.



FOT. ZDMIKP

Prace na Osowej Górze mają potrwać do końca roku

Prace na ul. Podmiejskiej polegają na wymianie nawierzchni wraz z konstrukcją drogi na liczącym ponad 600 metrów odcinku od ul. Srebrnej do ul. Bażanciej. Remont ruszył w marcu.

– Na znacznym fragmencie ulicy ułożyliśmy już warstwy nowej nawierzchni bitumicznej. Przebudowany został też wlot ulicy Kruszyńskiej w ul. Podmiejską. Wykonawca jednocześnie prowadzi też prace na ulicy Srebrnej. Na odcinku od Podmiejskiej do Stalowej ułożono już warstwy bitumiczne – przekazuje Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Drogowcy zapowiedzieli, że we wtorek umożliwiony będzie przejazd ul. Podmiejską. Z kolei zamknięty dla ruchu zostanie kolejny odcinek ulicy Srebrnej – od Stalowej do Spiżowej. Objazd do ul. Podmiejskiej wyznaczono przez Niklową oraz Ołowianą, gdzie na całym odcinku tymczasowo obowiązywać będzie ruch dwukierunkowy.

Zmiany w komunikacji miejskiej

Rozpoczęcie kolejnego etapu prac oznacza, że znów inaczej w okolicy pojadą autobusy. Od wtorku linia 77 od przystanku Kruszyńska/Podmiejska kursuje ulicami Podmiejską, Ołowianą, Spiżową, Srebrną i Niklową (powrót Niklową, Ołowianą, Podmiejską).

Podobnie jest w przypadku linii 35 w kursach w kierunku Osowej Góry z wjazdem kieszeniowym przez ul. Niklową. Ten autobus w drodze powrotnej pojedzie Niklową, Ołowianą, Podmiejską, Skośną, Grunwaldzką i Kolbego, a na stałą trasę wróci od przystanku Kolbego/Grunwaldzka.

Z obsługi pasażerskiej wyłączono przystanki: Stalowa/Ołowiana, Srebrna/Stalowa, i Srebrna/Spiżowa (w obu kierunkach) oraz Spiżowa/ Ołowiana (w kierunku pętli Niklowa), a także Niklowa (pętla). Do obsługi od wtorku włączone będą przystanki:

Ołowiana/Stalowa (dla linii nr 77 w obu kierunkach, dla linii 35N tylko przed wykonaniem wjazdu kieszeniowego przez ul. Niklową),

- Spiżowa/Ołowiana,
- Srebrna/Spiżowa,
- Niklowa,
- Niklowa/Ołowiana.

Drogowcy wykonawcę przebudowy dwóch ulic w przemysłowej części osiedla wybrali na początku listopada ubiegłego roku. Inwestycję za około 11,8 mln zł realizuje spółka Onde z Torunia. Elementem zadania jest wymiana oświetlenia. Nowe latarnie led zyskają także przyległe ulice – Bażańcia, Kruszyńska, Niklowa, Skośna i Spiżowa. Start robót opóźniły zimowe warunki. Zgodnie z zawartą umową wykonawca ma czas na wykonanie wszystkich zadań do końca 2026 roku.

Ciąg dalszy remontów

W styczniu drogowcy wybrali firmę, która opracuje dokumentację projektową na rozbudowę ulic Ołowianej i Kobaltowej oraz przebudowę kolejnego fragmentu ulicy Srebrnej. Za nieco ponad 1,1 mln zł zadanie wykona bydgoska spółka Biuro Inżynierii Drogowej.

Na Ołowianej wykonawca zaprojektuje na odcinku od Podmiejskiej do Niklowej od strony południowej drogę dla pieszych i rowerzystów o szerokości 3 m, pas zieleni, jezdnię jednokierunkową (w kierunku zachodnim) o szerokości 3,5 m, a także pobocze wzmocnione kruszywem (1 m).

Również na odcinku od Kobaltowej do Niklowej będzie ścieżka pieszo-rowerowa, ale tu jezdnia będzie dwukierunkowa – analogiczne plany dotyczą Srebrnej. W planie uwzględniono także połączenia skrzyżowania Ołowianej, Podmiejskiej oraz Kruszyńskiej przez rondo.

„Wzdłuż ulicy Kobaltowej zaprojektować jezdnię dwukierunkową o szerokości 6,50 m wraz z drogą dla pieszych i rowerzystów o szerokości 3,00 z zachowaniem wymaganych skrajni. Odcinek objęty projektem (ok. 270 m) zlokalizowany jest od skrzyżowania ulic Kobaltowej oraz Srebrnej, aż do zakresu realizowanego przez firmę Canpack (...) Wykonawca wystąpi z prośbą o udostępnieniu projektu przez Canpack w celu sprawnego połączenia zakresów w ul. Kobaltowej i Ołowianej" - czytamy w opisie przedmiotu zamówienia.

Wykonawca musi m.in. opracować kompletną dokumentację projektowo-kosztorysową, udzielać wyjaśnień na wnioski wykonawców robót budowlanych dotyczących przyjętych rozwiązań projektowych i pełnić nadzór autorski nad realizacją projektu przez cały okres budowy, aż do uzyskania ostatecznego pozwolenia na użytkowanie.

Termin wykonania zamówienia w przypadku Ołowianej i Kobaltowej to 41 miesięcy od dnia podpisania umowy (w tym na zakres projektowy 17 miesięcy), a na Srebrnej 20 miesięcy (8 miesięcy).
©℗

eprasa.pl 52e9c9fb2b

ZJAZD NAUKOWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO

Prof. Teofil Jesionowski doktorem honoris causa PBŚ

Małgorzata Pieczyńska

Wydział Technologii i Inżynierii Chemicznej Politechniki Bydgoskiej obchodzi jubileusz 75-lecia. Z tej okazji w środę, 16 września, odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu Uczelni, podczas którego tytuł doktora honoris causa PBŚ nadano prof. dr. hab. inż. Teofilowi Jesionowskiemu, rektorowi Politechniki Poznańskiej.



FOT. RYSZARD WSZOŁEK/PBŚ

Podczas posiedzenia Senatu PBŚ było uhonorowano tytułem doktora honoris causa - prof. dr. hab. inż. Teofila Jesionowskiego

W Bydgoszczy trwa 68. Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Chemicznego. To jedno z najważniejszych wydarzeń naukowych polskiego środowiska chemicznego. Dla Politechniki Bydgoskiej, w której progach odbywają się obrady, zjazd ma szczególne znaczenie. 75-lecie świętuje bowiem jeden z najstarszych wydziałów uczelni - Wydział Technologii i Inżynierii Chemicznej PBŚ.

Przez trzy czwarte wieku wydział ten rozwijał kształcenie i badania związane z chemią, technologią chemiczną i inżynierią, stając się ważnym elementem naukowego i dydaktycznego krajobrazu Bydgoszczy. Jubileusz był okazją do podsumowania dotychczasowego dorobku, ale także spojrzenia w przyszłość. Współczesna chemia stoi bowiem przed wyzwaniami, które wymagają łączenia wiedzy z wielu dziedzin - od nauk ścisłych i inżynierii, przez medycynę, biotechnologię i energetykę, po ochronę środowiska.

W ramach obchodów jubileuszowych w środę (16 września) odbyło się uroczyste otwarte posiedzenie Senatu Politechniki Bydgoskiej z udziałem wielu zaproszonych gości. O tym, jak ważny to moment dla Politechniki Bydgoskiej mówił w swoim wystąpieniu prof. dr hab. inż. Marek Adamski, rektor PBŚ.

- Te trzy wydarzenia: jubileusz, Zjazd Naukowy PTCH i nadanie godności doktora honoris causa tworzą wspólną opowieść o nauce, jej tradycji, teraźniejszości i przyszłości - stwierdził rektor PBŚ. - Pokazują, że nauka to nie tylko laboratoria, sprzęt czy infrastruktura. To przede wszystkim ludzie. Do grona tych najwybitniejszych z pewnością należy nasz honorowy gość prof. dr hab. inż. Teofil Jesionowski.

Właśnie najważniejszym punktem posiedzenia Senatu PBŚ było uhonorowanie najwyższą godnością akademicką, czyli tytułem doktora honoris causa Politechniki Bydgoskiej - prof. dr. hab. inż. Teofila Jesionowskiego, rektora Politechniki Poznańskiej. Laudację na Jego cześć wygłosiła prof. dr hab. inż. Jolanta Tomaszewska, dziekan Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej PBŚ. Swoje wystąpienie miał też prof. dr hab. inż. Teofil Jesionowski.

- Nadanie godności doktora honoris causa Politechniki Bydgoskiej im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich jest dla mnie najwyższym zaszczytem, jaki mogę sobie wyobrazić. Czuję ogromną radość, wzruszenie, ale i zobowiązanie do budowania wspólnoty, w tym akademickiej - stwierdził doktor honoris causa prof. dr. hab. inż. Teofil Jesionowski.

Chwilę później wygłosił wykład pt. „Moja podróż z chemią". Dodajmy, że Profesor jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk. To jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich naukowców reprezentujących obszar nauk chemicznych i inżynieryjno-technicznych. Od ponad 30 lat związany jest z Politechniką Poznańską. Jego działalność badawcza koncentruje się na zagadnieniach z pogranicza chemii, inżynierii chemicznej, inżynierii materiałowej, biotechnologii oraz ochrony środowiska. Dorobek prof. Teofila Jesionowskiego obejmuje także ponad 600 publikacji naukowych, 38 patentów, w tym także międzynarodowych, oraz 8 wdrożonych technologii. Wypromował ponad 130 inżynierów, 120 magistrów oraz był promotorem 27 zakończonych przewodów doktorskich. Lista osiągnięć jest bardzo długa.

Tymczasem w 68. Zjeździe Naukowym Polskiego Towarzystwa Chemicznego, który rozpoczął się 14 września w Bydgoszczy i potrwa do 18 września bierze udział blisko 450 chemików z całej Polski. Na Politechnice Bydgoskiej dyskutują oni o najnowszych osiągnięciach, wyzwaniach i kierunkach rozwoju chemii. A trzeba wiedzieć, że współczesna chemia jest obecna niemal w każdej dziedzinie naszego życia - od leków i nowoczesnych materiałów, przez czystą energię, aż po ochronę środowiska badania procesów zachodzących w ludzkim organizmie. ©℗

REKLAMA 0011570411



eprasa.pl 52e9c9fb2b

WRACAMY DO TEMATU

Miesiąc po pożarze pasażu niewiele więcej wiadomo

Adam Szczęśniak

Na początku sierpnia w pasażu handlowym przy ulicy Kossaka na Szwederowie wybuchł groźny pożar. Przez kilka godzin z ogniem walczyło ponad 60 strażaków. Żywioł udało się opanować, ale straty wstępnie oszacowano na 3 miliony złotych. Właściciel obiektu zapewnia, że zostanie on odbudowany.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zniszczeniu uległa większa część pasażu. Mieszkańcom szczególnie brakuje teraz apteki, drogerii i punktów gastronomicznych

Pożar wybuchł w nocy z 5 na 6 sierpnia w mini parku handlowym na ulicy Kossaka. Najbardziej ucierpiały drogeria, apteka, kebab, pizzeria i sklep mięsny.

Ucierpiało kilka punktów w pasażu

- Zgłoszenie otrzymaliśmy o godzinie 23.32. Po przyjeździe na miejsce pierwsze zastępy strażaków zastały mocno rozwinięty pożar, głównie na dachu, który schodził w dół do pomieszczeń. Pasaż ma kształt litery „U", szacujemy, że pożar szalał na 2/3 jego powierzchni, a to około tysiąc metrów kwadratowych. W akcji uczestniczyło 20 zastępów straży, w sumie 64 strażaków, którzy gasili także pomieszczenia wewnątrz z użyciem aparatów tlenowych. Pożar uznaliśmy za opanowany o godzinie 2.24, a jego dogaszanie zakończyliśmy o 6.50 - mówił nam wówczas mł. bryg. Karol Smarz, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bydgoszczy.

Strażacy gasili nie tylko objęte pożarem punkty handlowe, ale ratowali też pozostałe punkty w tym pasażu oraz poważnie zagrożony dyskont w sąsiedztwie (kilkanaście metrów dalej).

Wciąż nie są znane przyczyny pożaru, choć wstępnie mówiło się o awarii technicznej i zwarciu instalacji. Okoliczności zdarzenia ustalały odpowiednie służby, m.in. biegły z zakresu pożarnictwa. Straty wstępnie zostały oszacowane na 3 miliony złotych.

- Nadal nie mamy opinii na temat przyczyny, ale to tak działa. Biegły musi dokładnie wszystko sprawdzić, zrobić badania i przygotować raport. Z reguły trwa to około dwa miesiące, czasami dłużej - wyjaśnia nam Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji.

Właścicielem pasażu jest warszawska firma Newgate Investment Polska sp. z o.o. Zapytaliśmy ją o to, czy zniszczony pasaż, ważne miejsce zakupowe dla mieszkańców Szwederowa i Górzyskowa, zostanie odbudowany oraz o przyczyny pożaru i szacowane straty.

Śledztwo trwa, bez komentarza

- Do czasu zakończenia wszystkich działań służb nie możemy komentować ani potwierdzać informacji dotyczących źródła zdarzenia. Również kwestia ostatecznej wartości strat pozostaje przedmiotem analiz i szczegółowych ekspertyz - mówi nam Joanna Niemirska, dyrektor ds. PR i marketingu firmy.

Ma też jednak pozytywne informacje dotyczące przyszłości obiektu.

- Mając na uwadze znaczenie obiektu dla mieszkańców osiedli Szwederowo i Górzyskowo, możemy potwierdzić, że planujemy odbudowę pasażu handlowego. Aktualnie koncentrujemy się na ocenie skutków zdarzenia, przygotowaniu niezbędnej dokumentacji oraz opracowaniu dalszego harmonogramu działań.

- Jest za wcześnie, by podawać konkretne terminy związane z rozpoczęciem lub zakończeniem odbudowy. O decyzjach, postępach prac oraz planach dotyczących przyszłego funkcjonowania obiektu będziemy informować na bieżąco. Naszym celem jest przywrócenie tej lokalizacji do pełnej aktywności handlowo-usługowej, dlatego pozostajemy w kontakcie zarówno z najemcami, jak i lokalną społecznością. Szczegóły dotyczące przyszłej oferty pasażu będziemy mogli przedstawić po zakończeniu obecnie prowadzonych analiz i uzgodnień - zapewnia Joanna Niemirska.©℗

KULTURA

Próba Dźwięku vol. 3, czyli miesiąc muzycznych podróży w Bydgoszczy

Opr. Adam Szczęśniak

Już po raz trzeci odbywae się Próba Dźwięku - cykl koncertów i muzycznych spotkań, które do 21 października wypełnią Bydgoszcz muzyką, emocjami i niecodziennymi doświadczeniami.


FOT. DARIUSZ BLOC

W ubiegłym roku jedną z imprez były warsztaty „Jak brzmi teatr".

„Próba Dźwięku to sposób na wspólne świętowanie Międzynarodowego Dnia Muzyki, który przypada 1 października. Zamiast jednego dnia jest cały muzyczny sezon - pełen koncertów, spotkań i artystycznych odkryć. Przez ponad miesiąc będziemy wspólnie odkrywać różne oblicza muzyki. Spotkamy się w salach koncertowych, klubach, galeriach, instytucjach kultury i miejscach, które na chwilę zamienią się w sceny. Od klasyki, przez jazz, elektronikę i muzykę alternatywną, po projekty wymykające się gatunkowym definicjom - Próba Dźwięku to zaproszenie do słuchania i odkrywania" - mówi Kuba Ignasiak, rzecznik prasowy Miejskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy.

Tegoroczna edycja będzie miała także szczególny temat: naturę i ideę zrównoważonego rozwoju. Jako Miasto Muzyki UNESCO organizatorzy chcą pokazywać, że kultura może być blisko ludzi, miejsca i tego, co dzieje się wokół nas.

Podczas warsztatów Dziecięcej Orkiestry Recyklingowej przedmioty z odzysku zyskają nowe życie jako instrumenty. Z kolei ||ALA|MEDA|| poprzez łączenie odległych muzycznych światów i przekraczanie utartych podziałów przyjrzy się rzeczywistości, która nieustannie się zmienia.

Jak co roku udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny. Na wybrane koncerty obowiązują darmowe wejściówki lub wcześniejsza rezerwacja miejsc.

- 17 września, czwartek, godz. 17.00, Barka Lemara, ul. Spichlerna 1 - Rain Of Claims + Jarzmo.
- 18 września, piątek, godz. 18.00, Wojewódzka i Miejscka Biblioteka Publiczna, ul. Stary Rynek 24 - „Kim jest Bydgoszcz" – audioinstalacja z muzyką na żywo.
- 19 września, sobota, godz. 14.00, Epka Sklep, ul. Gimnazjalna 6 - Lifted Index Special.
- 20 września, niedziela, godz. 18.00, Mózg, ul. Parkowa 2 - Hydrahelia (USA/Japonia) – koncert/performance.

BEZPIECZEŃSTWO

Bydgoski poddział policji ćwiczył na stadionie Elany

Marcin Kozłowski

I Kompania Nieetatowego Pododdziału Policji z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy odbyła ćwiczenie na obiekcie toruńskiej Elany. Dzięki zajęciom mają być jeszcze lepiej przygotowani do zapewnienia bezpieczeństwa podczas zgromadzeń, demonstracji, czy imprez sportowych.

- Nieetatowe Pododdziały Policji to jednostki powołane w celu zapewnienia bezpieczeństwa podczas zgromadzeń, demonstracji, marszów oraz imprez sportowych. Ich zadaniem jest przede wszystkim zapobieganie zamieszkom oraz zapewnienie porządku publicznego. To jednostki, które są wyszkolone w zakresie działań w pododdziale zwartym oraz posługiwania się sprzętem specjalistycznym. Formacja składa się z funkcjonariuszy pełniących na co dzień służbę w komisariatach, przede wszystkim w pionie prewencji - wyjaśnia nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

W środę, 15 września policjanci z KMP w Bydgoszczy- zgrupowani w ramach Nieetatowego Pododdziału Policji - przez kilka godzin ćwiczyli szyki policyjne i współdziałanie w pododdziałach zwartych wspólnie z kolegami Oddziału Prewencji Policji w Bydgoszczy na stadionie Elany Toruń.

W ćwiczeniach brały udział plutony złożone z policjantów z bydgoskich komisariatów: Śródmieście, Szwederowo, Wyżyny, Błonie oraz Fordon.


FOT. KMP W BYDGOSZCZY

Bydgoski poddział policji podczas ćwiczeń w Toruniu

eprasa.pl 52e9c9fb2b

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKP POLSKICH LINII KOLEJOWYCH S.A. 0011583174

Cała trasa Maksymilianowo – Kościerzyna z wykonawcami.

Linia 201 przechodzi kompleksową modernizację

Maksymilianowo – Kościerzyna

Przyszłość na dobrych torach

Modernizacja linii kolejowej nr 201 między Maksymilianowem a Kościerzyną wchodzi w kolejny etap. Podpisaliśmy umowę na przebudowę ostatniego, czwartego odcinka – od Lipowej Tucholskiej do Kościerzyny. Oznacza to, że wszystkie odcinki modernizowanej trasy między Maksymilianowem a Kościerzyną mają już wykonawców. Efektem całej inwestycji będzie szybsza, ekologiczna, bardziej dostępna i bezpieczniejsza kolej dla pasażerów oraz sprawniejszy przewóz ładunków w kierunku portu w Gdyni. Projekt jest dofinansowany przez Unię Europejską z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021 – 2027.

Linia nr 201 ma znaczenie wykraczające poza codzienne dojazdy mieszkańców. Jest częścią ważnego ciągu kolejowego prowadzącego z północy na południe kraju i obsługującego ruch z i do portów. Dlatego przebudowa całego odcinka Maksymilianowo – Kościerzyna łączy dwa cele: poprawę warunków podróży w regionie oraz zwiększenie możliwości transportu towarów koleją. Drugi tor i nowoczesne systemy sterowania ruchem pozwolą prowadzić więcej pociągów, a elektryfikacja umożliwi pełne wykorzystanie taboru elektrycznego na modernizowanej trasie.

Na odcinku Lipowa Tucholska – Kościerzyna przebudujemy ponad 40 km linii. Zmodernizujemy istniejący tor i dobudujemy drugi, a całą trasę zelektryfikujemy. Drugi tor pozwoli sprawniej prowadzić ruch, ograniczy wzajemne oczekiwanie pociągów jadących w przeciwnych kierunkach i stworzy lepsze warunki do rozwoju zarówno połączeń pasażerskich, jak i przewozów towarowych.

Zmiany odczują także podróżni korzystający z kolei na co dzień. Przebudujemy perony na stacji Szałamaje oraz przystankach Wojtal, Olpuch i Podleś. Powstanie też nowy przystanek Szenajda. Nowa infrastruktura będzie dostosowana do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się.

Inwestycja poprawi również bezpieczeństwo i niezawodność ruchu. Na 14 przejazdach kolejowo-drogowych zamontujemy nowe urządzenia, w tym rogatki i sygnalizatory. Wybudujemy, przebudujemy lub zmodernizujemy 28 obiektów inżynieryjnych – mostów, wiaduktów i przepustów. Nowe urządzenia sterowania ruchem kolejowym oraz infrastruktura telekomunikacyjna pozwolą sprawniej zarządzać ruchem pociągów. Modernizacja uwzględnia także przyszłe połączenie linii nr 201 z linią nr 203 Tczew – Kostrzyn poprzez nowe łącznice w rejonie Czarnej Wody i Łęgu.

Wcześniej podpisaliśmy umowę na modernizację 27-kilometrowego odcinka między Wierzchucinem a Lipową Tucholską. Tu również przebudujemy istniejący tor, dobudujemy drugi i zelektryfikujemy trasę. Nowe i przebudowane perony na stacjach i przystankach Wierzchucin, Zielonka Pomorska, Małe Gacno, Zarośle, Rosochatka i Lipowa Tucholska poprawią komfort korzystania z kolei. Wygodne dojścia i przejścia podziemne z windami ułatwią dostęp do pociągów także osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się.

Bezpieczeństwo na styku kolei i dróg zwiększą cztery nowe skrzyżowania bezkolizyjne, które zastąpią przejazdy kolejowo-drogowe. Na dziewięciu kolejnych przejazdach pojawią się nowe rogatki i sygnalizatory świetlne. Prace obejmą również 23 obiekty inżynieryjne oraz nowe systemy sterowania ruchem.

Modernizacja linii nr 201 nie jest już tylko planem na przyszłość. Od końca ubiegłego roku intensywnie pracujemy na stacji Maksymilianowo. Łącznie wymienimy tu 46 km torów i 102 rozjazdy. Roboty prowadzimy etapami, aby w trakcie przebudowy utrzymać ruch kolejowy. Powstaje pierwszy nowy peron dwukrawędziowy oraz przejście podziemne. Dzięki temu podróżni zyskają wygodny i bezpieczny dostęp do pociągów, również osoby o ograniczonych możliwościach poruszania się. Przygotowujemy także teren pod budowę bezkolizyjnego skrzyżowania linii nr 201 i 131. To ważna zmiana dla płynności ruchu na dwóch istotnych magistralach kolejowych – pociągi nie będą musiały przecinać swoich tras na jednym poziomie.



Budowa przejścia podziemnego na stacji Maksymilianowo

Prace rozpoczęliśmy także na szlaku z Maksymilianowa do Wierzchucina. W Błądzimiu demontujemy stare torowisko, natomiast m.in. w Stronnie i Wudzynie prowadzimy roboty ziemne przygotowujące teren pod budowę nowych torów. Docelowo także ten odcinek zyska drugi tor i sieć trakcyjną.

Po zakończeniu całej modernizacji odcinek Maksymilianowo – Kościerzyna będzie linią dwutorową i zelektryfikowaną, o znacznie większej przepustowości. Pociągi pasażerskie będą mogły jeździć z prędkością do 160 km/h, a towarowe do 120 km/h.

Dla podróżnych oznacza to szybsze przejazdy, wygodniejsze stacje i przystanki oraz większą dostępność kolei. Dla przewoźników – możliwość sprawniejszego prowadzenia większej liczby pociągów i bardziej niezawodny transport ładunków. Elektryfikacja całej trasy pozwoli szerzej wykorzystywać tabor elektryczny, a zwiększenie możliwości przewozowych kolei stworzy lepsze warunki do przenoszenia większej części transportu z dróg na tory. To oznacza także korzyści dla środowiska – mniejsze zużycie paliw kopalnych i ograniczenie emisji związanych z transportem. Zmodernizowana linia nr 201 zapewni sprawniejsze kolejowe połączenie między regionem a portem w Gdyni i całym węzłem trójmiejskim. To inwestycja, która jednocześnie poprawi codzienne podróże mieszkańców, wzmocni kolejowy transport towarów na jednej z najważniejszych tras prowadzących z północy kraju w głąb Polski i zwiększy rolę niskoemisyjnego transportu kolejowego.

Poprawiamy komfort podróży
– modernizujemy infrastrukturę pasażerską

Zwiększamy prędkość
– tworzymy warunki dla szybkich przewozów pasażerskich i towarowych

Sprzyjamy środowisku
– elektryfikujemy linię kolejową, zmniejszamy negatywny wpływ transportu na środowisko

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

eprasa.pl 52e9c9fb2b

ŚWIATOWY DZIEŃ BEZPIECZEŃSTWA PACJENTA

Boimy się sprawdzić, czy wszystko jest w porządku

Adam Szczęśniak

Rozmowa z KAROLINĄ ADAMCZYK, psychologiem, psychoterapeutą i edukatorem seksualnym - o sposobach na przełamanie lęku przed badaniami.

Dlaczego tak chętnie odkładamy profilaktykę na później? Czy prokrastynacja zdrowotna (nawykowe i dobrowolne odwlekanie zadań na później, mimo świadomości negatywnych skutków takiego działania - red.) może być formą unikania lęku?

Bardzo często odkładanie badań nie wynika z tego, że komuś „nie zależy na zdrowiu". Paradoksalnie może być dokładnie odwrotnie - właśnie dlatego, że zdrowie jest dla nas ważne, boimy się sprawdzić, czy rzeczywiście wszystko jest w porządku. Badanie może oznaczać konieczność zmierzenia się z czymś, czego nie chcemy wiedzieć. Pojawia się więc myśl: „Zrobię to później", „Teraz nie mam czasu", „Przecież nic mi nie jest". I przez chwilę rzeczywiście czujemy ulgę. Unikanie zmniejsza napięcie tu i teraz, więc nasz mózg uczy się, że jest to skuteczny sposób radzenia sobie z lękiem. Nie każde odkładanie badań jest mechanizmem obronnym. Czasem chodzi o brak organizacji, przeciążenie czy zwykłą



FOT. ARCHIWUM PRYW K.A

Karolina Adamczyk, psycholog, psychoterapeuta i edukator seksualny

prokrastynację. Jednak jeżeli zauważamy, że im bardziej zbliża się termin badania, tym silniejsza jest potrzeba jego odłożenia, warto zadać sobie pytanie: „Czego właściwie próbuję uniknąć?".

Czego tak naprawdę się boimy? Dlaczego czasem łatwiej jest żyć w niepewności niż poznać wynik badania?

Bo niepewność daje nam możliwość utrzymywania różnych scenariuszy. Dopóki nie wykonam badania, mogę myśleć: „Prawdopodobnie wszystko jest dobrze". Wynik kończy tę niepewność i może oznaczać konieczność podjęcia konkretnych działań. I często nie boimy się wyłącznie samej diagnozy. Boimy się tego, co może nastąpić później: leczenia, zmiany stylu życia, ograniczeń, kosztów, utraty poczucia kontroli czy po prostu konfrontacji z własną podatnością na chorobę. Czasami kupujemy sobie spokój niewiedzą. Tyle tylko, że jest to spokój pozorny. Nie wiemy, że jesteśmy zdrowi - po prostu nie mamy informacji. Z drugiej strony badanie również może dać nam spokój, ale tym razem oparty na wiedzy. I to jest ogromna różnica. Unikanie daje ulgę na chwilę. Sprawdzenie daje możliwość realnego działania.

Kiedy już zauważymy, że utknęliśmy w pętli odkładania, jak przejść od myślenia do działania?

Przede wszystkim nie czekałabym na moment, w którym przestaniemy się bać. Czasami chcemy najpierw poczuć się spokojnie, a dopiero później działać. Tymczasem często jest odwrotnie - najpierw działamy, a dopiero później lęk zaczyna się zmniejszać. Dlatego warto mocno zmniejszyć pierwszy krok. Nie: „Muszę zrobić wszystkie zaległe badania", tylko: „Dzisiaj sprawdzę, gdzie mogę je wykonać". Nie: „Muszę iść do lekarza", tylko: „Otworzę stronę i sprawdzę dostępne terminy". Pomocne może być również łączenie nowego zachowania z czymś, co już robimy automatycznie. Na przykład: „Po porannej kawie sprawdzam terminy badań" albo „Pierwszego dnia każdego miesiąca zajmuję się jedną sprawą dotyczącą mojego zdrowia". Możemy również wykorzystać zasadę 5 sekund - kiedy pojawia się impuls do działania, nie dawać sobie czasu na długie negocjowanie ze sobą, tylko wykonać pierwszy krok. Nie chodzi jednak o magiczną metodę, która rozwiąże problem. Jeżeli za odkładaniem stoi silny lęk, potrzebujemy przede wszystkim zrozumieć, czego się boimy. Najważniejsze jest więc przejście od ogólnego „muszę się w końcu zbadać" do konkretnego planu: co, kiedy i jak zrobię.

Czy warto umawiać się na badania razem z partnerem, przyjacielem albo inną bliską osobą?

Tak, szczególnie jeśli największą trudnością jest lęk albo samo rozpoczęcie działania. Wsparcie drugiej osoby może obniżyć napięcie i sprawić, że zadanie, które wydawało się ogromne, staje się bardziej wykonalne. Ważne jest jednak, jakiego rodzaju wsparcie otrzymujemy. Zawstydzanie czy ciągłe przypominanie zwykle nie pomaga. Może wręcz zwiększać napięcie i potrzebę unikania. Bardziej wspierające jest: „Wiem, że się tego obawiasz. Jeśli chcesz, możemy razem znaleźć termin i zrobić pierwszy krok". Czasami nie potrzebujemy kogoś, kto nas zmotywuje. Potrzebujemy kogoś, przy kim atwiej nam przejść przez to, czego się boimy.

Co powiedziałaby pani osobie, która właśnie czyta ten tekst i od miesięcy przekłada ważne badanie?

Powiedziałabym: nie musisz dzisiaj przestać się bać. Wystarczy, że zrobisz jeden krok pomimo tego lęku. Nie próbuj od razu naprawić całego swojego podejścia do zdrowia. Wybierz jedno badanie, które odkładasz. Następnie zrób jedną konkretną rzecz: sprawdź, gdzie możesz je wykonać, zadzwoń, napisz wiadomość, umów termin. Możesz też zatrzymać się na chwilę i zapytać siebie: „Czego właściwie się boję?". Wyniku? Samego badania? Bólu? Diagnozy? Tego, że będę musiał coś zmienić? Nazwanie lęku często jest pierwszym krokiem do poradzenia sobie z nim. Chciałabym, żebyśmy przestali traktować profilaktykę jak przykry obowiązek czy karę. Badanie nie jest wyrokiem. Jest informacją. A informacja daje nam możliwość działania.

Wrzesień w Kujawsko-Pomorskim Oddziale Wojewódzkim NFZ mija pod hasłem ogólnopolskiej kampanii „Profilaktyka - podaj dalej". NFZ publikuje merytoryczne artykuły ze specjalistami z różnych dziedzin medycyny i zdrowia publicznego.

IMPREZA

Fordoński Festiwal Artystyczny i piknik charytatywny przyciągnęły tłumy mieszkańców

Małgorzata Pieczyńska

Dwunastu młodych utalentowanych wokalistów na scenie, ale też znani lokalni artyści, festyn dla mieszkańców z licznymi atrakcjami i ważny charytatywny cel - już po raz drugi odbył się Fordoński Festiwal Artystyczny. Ta impreza to dowód na to, że dobrą zabawę można pięknie połączyć z pomaganiem.

Wydarzenie na terenach zielonych przy ul. Orląt Lwowskich zorganizowało Centrum Zabaw i Edukacji „Fantazja" Sandra Siernicka we współpracy z Młodzieżowym Domem Kultury nr 4 w Bydgoszczy.

Jednym z najważniejszych punktów festiwalu był występ 12 młodych wokalistów - finalistów konkursu artystycznego. Na scenie zaprezentowali się także profesjonalni artyści, m.in., zespół Maskotki, Ada Rychwalska, Agata Pufal i MarchY oraz zespół Djembe Warriors.

- Kolejny raz połączyliśmy sztukę z pomaganiem - mówi Sandra Siernicka, właścicielka i dyrektor Centrum Zabaw i Edukacji „Fantazja". - Festiwalowi towarzyszył festyn charytatywny. Dochód z niego przeznaczymy na rzecz 5-letniego Ludwika Janasika, zmagającego się z ostrą białaczką limfoblastyczną oraz na dalszą pomoc podopiecznym Fundacji Kraina Fantazji, która wspiera dzieci i młodzież z mieszkań usamodzielnienia. Tu liczyła się każda złotówka.

Festyn przyciągnął wielu mieszkańców, niektórzy przyszli całymi rodzinami. Wśród licznych atrakcji, jakie przygotowali organizatorzy, były, m.in., uwielbiane przez dzieci dmuchańce, eurobungee, basen z kulkami, animacje, malowanie twarzy i kolorowe warkocze. Nie zabrakło konkursów z nagrodami. Najmłodsi i nie tylko mogli zrobić sobie zdjęcia z żywymi maskotkami.

Dodatkową atrakcją były pokazy Kujawsko-Dobrzyńskiego Bractwa Kuszy i Miecza, które przeniosło uczestników w świat średniowiecznych rycerzy.

Mieszkańcy mogli oczywiście spróbować pysznego jedzenia oraz fajnie spędzić czas podczas kreatywnych warsztatów dla młodszych i starszych. Wiele osób skorzystało też z usług fryzjerskich. Tu także ustawiały się kolejki chętnych.

Oto najlepsi młodzi wokaliści Fordońskiego Festiwalu Artystycznego, którzy dotarli aż do 12-osobowego finału i zajęli w nim następujące lokaty:

- Kategoria klasy I-V: 1. miejsce - Natalia Ledworowska, 2. miejsce - Inez Człapińska, 3. miejsce - Kaja Wyszomirska. Wyróżnienie: Wojciech Lasota
- Kategoria klasy VI-VIII: 1. miejsce - Maria Zielińska, 2. miejsce - Malwina Ziółkowska, 3. miejsce - Amelia Perczak, Wyróżnienie - Rozalia Augustyńska.
- Szkoły ponadpodstawowe: 1. miejsce - Alicia Flicińska-Clears, 2. miejsce - Hanna Wojciuk, 3. miejsce - Oliwia Majczak, Wyróżnienie - Natalia Wicichowska.



FOT. SANDRA SIERNICKA

Fordońskiemu Festiwalowi Artystycznemu towarzyszył piknik charytatywny z licznymi atrakcjami i konkursami

©℗

eprasa.pl 52e9c9fb2b

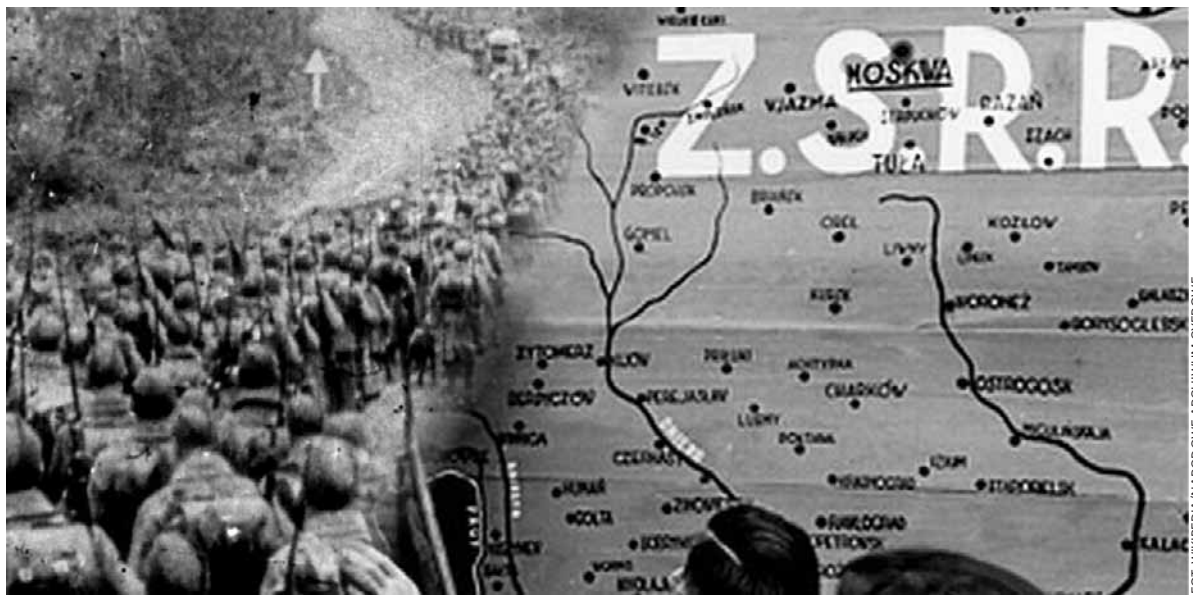
87 ROCZNICA NAPAŚCI ZSRR NA POLSKĘ

Sowieci wbijają bagnet w plecy Polski

17 września 1939 roku jest dla nas dniem, w którym broniąca się bohatersko przed hitlerowską nawałnicą Polska otrzymała bolesny i niespodziewany cios od wschodniego sąsiada - przyspieszyło to klęskę wrześniową

Krzysztof Błażejewski

Polska i Rosja. Dwa kraje, dwie tradycje wyrosłe ze wspólnego pnia. Ich losy od wieków splatały się ze sobą. A jednak kiedy Polacy czytają rosyjskie podręczniki historii, stukają się w czoło. Z kolei Rosjanie po lekturze polskich, kręcą na swoim czole kółka...



FOT. WIKIPEDIA/NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

To był haniebny atak na Polskę. Jednym z jego „owoców" była późniejsza Zbrodnia Katyńska. Sowieci zamordowali bestialsko prawie 22 tys. obywateli Polski, w tym prawie 15 tys. oficerów Wojska Polskiego i Policji Państwowej. Masowe deportacje na Syberię mogły, wg. niektórych historyków, sięgnąć do 1941 roku nawet 320 tysięcy Polek i Polaków

Marszałek Śmigły-Rydz na wieść o wkroczeniu Rosjan 17 września 1939 r.: - Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć, chyba w razie natarcia z ich strony lub próby rozbrojenia oddziałów. Zadanie Warszawy i miast, które miały się bronić przed Niemcami - bez zmian. Miasta do których podejdą bolszewicy, powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumunii.

ZSRR. Rok 1978.

W księgarni z czystej ciekawości biorę do ręki szkolny podręcznik historii do X klasy, poświęcony historii najnowszej. Ciekaw jestem, czy jest w nim choćby wzmianka o sowieckiej napaści na Polskę 17 września 1939 roku. W polskich podręcznikach w tym czasie jest ona przedstawiana jako słuszny akt sprawiedliwości dziejowej. Stalin chciał tylko wziąć pod ochronę ludność białoruską, ukraińską i litewską, zamieszkującą te tereny. O pertraktacjach z Niemcami, o pakcie Ribbentrop - Mołotow, o radosnej, wspólnej niemiecko-sowieckiej defiladzie zwycięstwa w polskim Brześciu nad Bugiem pod koniec września 1939 roku nie ma mowy. Tego dowiedzieć się można jedynie z literatury tzw. drugiego obiegu lub z Radia Wolna Europa. A czego uczą się dzieci w ZSRR?

Tamtych słów z sowieckiego podręcznika nie mogę zapomnieć do dziś. Brzmiały mniej więcej tak: Polski imperializm, polskie burżuazyjne „państwo panów" z racji prowadzenia imperialistycznej, zaborczej polityki weszło w konflikt z państwem niemieckim i wywołało wojnę, która zakończyła się klęską Polski...

Rok 2017. Rosja Putina.

Nie tylko w szkolnych podręcznikach, ale w ogóle w literaturze, w nauce i polityce w Rosji nie istnieje pojęcie II wojny światowej. Jest tylko wielka wojna ojczyźniana, która zaczęła się w 1941 roku z dniem napaści Niemiec na ZSRR. A wcześniej? Wcześniej były ataki Niemiec na Polskę, Francję, Belgię... A co robił w tym czasie ZSRR? „Wyzwalał" tereny Ukrainy, Litwy i Białorusi oraz Rosji, znajdujące się pod polską, rumuńską i fińską okupacją. Ponury żart? Nie. Całkowite przekonanie o słuszności tej tezy. Podczas moich wielu rozmów z Rosjanami nie znalazłem nikogo, kto miałby inne spojrzenie na tę kwestię. I im dłużej rozmawiałem, tym bardziej zaczynałem rozumieć ten upór.

- To były ziemie należące do Rosji od wieków - tłumaczył mi podczas długiej rozmowy rosyjski historyk, Sasza Andrianow. - Wywalczyliśmy je w czasie wojen z Polską w XVII wieku. To wy pierwsi zaatakowaliście i zdobyliście Moskwę. My do Warszawy przyszliśmy ponad wiek później. A w 1921 roku wy, Polacy, wykorzystaliście okazję - słabość Rosji w czasie rewolucji i ponownie zagarnęliście tereny zachodniej Białorusi i Ukrainy. My też tylko wykorzystaliśmy pierwszą ku temu okazję, by wróciły te ziemie do swojej ojczyzny. Gdyby tak się nie stało, i tak musielibyście kiedyś je oddać. Były one potrzebne Piłsudskiemu, który chciał je bezwzględnie wykorzystać jako ochronę Polski przed Rosją. Rzuciłby je bez wahania na pożarcie. Taka świadomość na tych ziemiach była. Z jakiej racji mieliby więc ich mieszkańcy popierać Polskę? By stanąć między młotem a kowadłem? A wy, Polacy, wciąż mówicie, że to tylko Rosja była agresorem. A skąd się wzięła niechęć Białorusinów i wrogość Ukraińców do Polaków? Z waszej polityki narodowościowej! Chcieliście z nich zrobić na siłę Polaków i katolików. Zapomnieliście przede wszystkim o tym, że Ukraina, Białoruś i Rosja są złączone wspólną wiarą, prawosławiem, które na siłę chcieliście wykorzenić. Narobiliście sobie samych wrogów. Nawet Litwinom zabraliście ich stolicę wyłącznie z powodu kaprysu Piłsudskiego.

2014 rok. Równe na Ukrainie.

Proszę Andrija, młodego mieszkańca tego miasta, żeby pokazał mi niedawno wzniesiony pomnik Kłyma Sawura, dowódcy UPA na Ukrainie. To prawdopodobnie on był mózgiem akcji wymordowania dziesiątek tysięcy Polaków na Wołyniu, Podolu i w Galicji. Andrij odmawia, jakby czuł się skrępowany. Potem szybko mówi: - Nie warto do tego wracać. Wiem, że wy, Polacy, czujecie się bardzo poszkodowani. My wiemy, że była wielka wzajemna nienawiść. Były ofiary po obu stronach. Tylko że nie my to zaczęliśmy. To wyście zajęli te ziemie, potem polikwidowaliście nasze szkoły, burzyliście cerkwie, wsadzaliście ludzi do więzień. Nic dziwnego, że potem tak to wybuchło...

Podobnych rozmów odbyłem wiele za naszą wschodnią granicą. Pretensje o polską dominację w okresie międzywojennym, o próbę wynaradawiania są obecne w świadomości Białorusinów i Ukraińców. To za próbę przeciwstawienia się tej polityce zapłacił stanowiskiem w 1935 roku wojewoda wołyński Henryk Józewski. Jednak jemu podobnych było niewielu. A potem, w 1938 roku, zajęliśmy prawie wspólnie z Hitlerem Zaolzie, a w 1939 roku jeszcze niewielką część słowackiego Spiszu. Dla nas to był powrót tych ziem do macierzy, ale dla całej reszty świata - kompromitująca grabież, podobnie jak zajęcie Wilna przez „spiskowców" w 1920 roku. Nic dziwnego, że kiedy nasz świat zawalił się na głowę w 1939 roku, wielu Europejczyków uważało, że jest w tym jakaś ręka sprawiedliwości...

Rok 2012. Gdzieś nad Morzem Śródziemnym

Siedzę na balkonie hotelowego pokoju, kiedy na sąsiednim pojawia się młody człowiek z typową „ruską" fizjonomią. Nie omyliłem się.

- Zdrastje! - przywitał się uprzejmie, na co odpowiedziałem w tym samym języku.

Ucieszył się.

- Wy toże Ruskij? - zapytał.

- Nie. Jestem Polakiem - odpowiedziałem już po polsku.

- Hę? - nastawił ucha.

- Przyjechałem z Polski - zacząłem się irytować. - Nie mów, matołku, że Rosjanin nie może zrozumieć, co Polak mówi...

Słuchał uważnie, myślał, myślał, aż walnął: - Wy Ukrainiec?

- Jak możesz, ciołku, nie rozumieć ani w ząb mojego języka - zaczęło mnie ponosić. - Z Polski jestem. Iz Polszi ja prijechał - dodałem na zgodę.

Ale twarz mojego rozmówcy wcale nie pojaśniała zrozumieniem.

- Polsza, Polsza - zamruczał. - A to gdie-nibut w Jewropie?

Myślałem, że się przesłyszałem. Przeszedłem jednak potem na rosyjski i dowiedziałem się o moim rozmówcy tyle, że uznałem, iż miał prawo zadać to pytanie. Jak się okazało, mieszkał w Surgucie na dalekiej Syberii, w okolicach Kołymy. Zwiedził już Chiny, Mongolię, Japonię, Kanadę i USA, a teraz po raz pierwszy wybrał się tak daleko od domu, do Europy, do której leciał samolotem 12 godzin. Z jego punktu widzenia faktycznie Polska jest tylko kropką na mapie, dla „wielkiej" Rosji kłopotliwym „maluchem", który stale brzęczy szabelką i „podskakuje". Takich Rosjan są miliony. I też uczą się historii z tych samych podręczników, co Rosjanie mieszkający blisko Polski. Czy kiedyś uda się nam z nimi porozumieć i ustalić jedną wizję wzajemnych stosunków w przeszłości? Ja w to nie wierzę.

Kiedy ziemie międzywojennej Polski zostały podzielone pomiędzy Niemcy i ZSRR, 31 października minister spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow wygłosił na posiedzeniu Rady Najwyższej przemówienie, sławiące „genialny" pomysł Stalina dotyczący zawiązania sojuszu z Niemcami. Powiedział wówczas: „Rządzące koła Polski niemało się pyszniły „trwałością" swego państwa i „potęgą" swej armii. Jednakże wystarczające okazało się krótkie uderzenie w Polskę ze strony naprzód armii niemieckiej, a potem Armii Czerwonej, aby nic nie zostało z owego poczwarnego bękarta Traktatu Wersalskiego, który żył kosztem niepolskich narodowości. „Tradycyjna polityka" bezdogmatycznego lawirowania i gry pomiędzy Niemcami i ZSRR okazała się niewypłacalną i całkowicie zbankrutowała".

Dziś o 12. na Starym Rynku w Bydgoszczy

Związek Sybiraków Oddział w Bydgoszczy oraz Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski serdecznie zapraszają Bydgoszczan do wzięcia udziału w miejskich obchodach 87. rocznicy agresji ZSRR na Polskę oraz Dnia Sybiraka, które odbędą się w czwartek, 17 września 2026 roku. Obchody rozpoczną się o godzinie 12. mszą św. w Katedrze Bydgoskiej. Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy przejdą na Stary Rynek, gdzie zaplanowano uroczystość patriotyczną.

eprasa.pl 52e9c9fb2b

FOKUS

• **Inflacja bazowa** po wyłączeniu cen żywności i energii w sierpniu wyniosła 3,3 proc., wobec 3,1 proc. w lipcu - podał NBP

ROZMOWA

Ani Korzeniowski, ani Kmita? Otylia Jędrzejczak może stanąć na czele PKOl-u

– Bardzo duże szanse w wyborach na szefa PKOl-u może mieć Otylia Jędrzejczak – mówi w rozmowie Andrzej Supron, członek Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Zbigniew Czyż

Marian Kmita, szef sportu w Polsacie, został wybrany przez Zarząd PKOl pełniącym obowiązki prezesa organizacji do kwietnia 2027 r. Jak pan przyjął ten wybór?

Musieliśmy to zrobić, wybrać któregoś z wiceprezesów, bo zależy nam na tym, aby PKOl normalnie funkcjonował. Mieczysław Nowicki, który był upoważniony przez prezesa Radosława Piesiewicza do pełnienia obowiązków w jego zastępstwie, wykonał bardzo dobrą pracę. Bez takiej osoby nie byłoby możliwości ani wybrać nowego prezesa, ani zwołać zarządu. Kmita to człowiek, który jest związany ze sportem od dłuższego czasu, nie jest uwikłany w żadne układy polityczne, więc chyba spełnia wszystkie warunki.

Wybór nowego prezesa pełniącego obowiązki był burzliwy czy spokojny?

Pan Nowicki pytał po kolei wszystkich wiceprezesów zarządu, czy chcą kandydować. Taką chęć wyraził jedynie Marian Kmita. Wszyscy uznali, że jest to dobra kandydatura i mamy nadzieję, że sobie poradzi, bo sytuacja jest bardzo trudna.



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Andrzej Supron jest członkiem Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego z listy Towarzystwa Olimpijczyków Polskich

Trudna pod względem finansowym?

Budżet Polskiego Komitetu Olimpijskiego nie wygląda najlepiej, ale nie wygląda też fatalnie. Prawidłowe funkcjonowanie zapewnione jest na około półtora miesiąca. Wszystkie środki na Młodzieżowe Igrzyska w Dakarze są już zapewnione. Mam nadzieję, że nowy prezes będzie na tyle operatywny, że zorganizuje środki finansowe na dalsze funkcjonowanie. Chcę wyraźnie podkreślić, że w PKOl nie ma żadnych zadłużeń.

Zapowiada się zacięta walka na wiosnę przyszłego roku pomiędzy Robertem Korzeniowskim a Marianem Kmitą?

Nie wiem, z jakiego powodu Korzeniowski chce kandydować. Był wybitnym sportowcem, a teraz czuje się chyba jakiś taki niezrealizowany. Próbuje funkcjonować w różnego rodzaju organizacjach czy biznesie. Nie mam pojęcia, dlaczego chce zostać prezesem PKOl-u, bo nawet we własnym związku nie został wybrany do choćby jakiejkolwiek komisji. Nie wiem, jaką ma koncepcję. Sprawdził się jako sportowiec, ale większość głosów, które do mnie docierają, to takie stwierdzenia, że Robert się do tego nie nadaje.

Kto miałby największe szanse powalczyć z Kmitą i Korzeniowskim?

Bardzo duże szanse może mieć Otylia Jędrzejczak. Jest lubiana, szanowana i jest prezesem Polskiego Związku Pływackiego, więc ma już za sobą pewną próbę zarządzania związkiem w odróżnieniu choćby właśnie od Roberta Korzeniowskiego. On swoją kampanię prowadzi w sposób dosyć agresywny. To jest ogromny błąd, który na pewno mu nie pomoże, a może tylko zaszkodzić w staraniach o fotel prezesa PKOl-u. Narzekamy, że polityka wkracza w sport, więc niech sport będzie apolityczny, niech to wszystko będzie fair.

Otylia Jędrzejczak w kuluarowych rozmowach zdradza chęć kandydowania?

Nie wyklucza, że ewentualnie, gdyby była potrzeba wyłonienia kogoś ze środowiska sportowego, to podjęłaby się wyzwania. To osoba godna takiego stanowiska, utytułowana, ma bardzo dobre stosunki z wieloma osobami, nie tylko w kraju, ale też za granicą. Kobiety coraz częściej pełnią bardzo poważne funkcje. Prezeską Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego jest przecież kobieta, Kirsty Coventry, i to zresztą z dyscypliny Otylii, czyli pływania.

BEZPIECZEŃSTWO

Rosyjski dron wydobyty i zbadany

oprac. Karolina Wrońska

W nocy z wtorku na środę wojsko wydobyło, zbadało i zneutralizowało elementy znalezionego na plaży w Rusinowie drona, które mogły stanowić zagrożenie.

– W wyniku podjętych działań, przy użyciu specjalistycznego sprzętu, wydobyto, zbadano, a następnie zneutralizowano elementy drona, które mogły stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego – przekazał rzecznik prasowy Komendanta Głównego Żandarmerii Wojskowej ppłk Dariusz Rozkosz.

– Z uwagi na wyeliminowanie zagrożenia na obecność materiałów wybuchowych podjęto BSP i zabezpieczono do dalszych badań laboratoryjnych – dodał.

We wtorek przekazał też, że służby wyeliminowały także jakiekolwiek zagrożenie chemiczne, radiologiczne i biologiczne drona zabezpieczonego w poniedziałek przez wojsko. **PAP**

WOJSKO

Budowa bazy śmigłowców coraz bliżej

oprac. Karolina Wrońska

Umowa zakupu gruntów pod budowę wojskowej bazy śmigłowców w Świdniku może zostać zawarta jeszcze w tym roku.

Najnowsze informacje w sprawie planowanej budowy Bazy Lotnictwa Śmigłowcowego Wojsk Lądowych w podlubelskim Świdniku przekazały służby prasowe Ministerstwa Obrony Narodowej.

„Po zakończeniu prac rzeczoznawców i uzyskaniu aktualnych operatów szacunkowych możliwe będzie rozpoczęcie negocjacji pomiędzy stroną wojskową a Portem Lotniczym Lublin dotyczących warunków nabycia nieruchomości" – wyjaśnił MON.

Resort zaznaczył, że nie została jeszcze uzgodniona ostateczna cena zakupu gruntów. Jednocześnie dodano, że „zawarcie umowy jeszcze w bieżącym roku jest scenariuszem możliwym, jednak będzie uzależnione od terminowego zakończenia wszystkich procedur". **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Poszukiwany listem gończym w rękach policji

Stołeczni policjanci zatrzymali ostatniego współoskarżonego w procesie Łukasza Żaka, w głośnej sprawie wypadku na Trasie Łazienkowskiej w Warszawie. Z uwagi na wysokie kary sąd zdecydował, że trzej współoskarżeni w procesie Łukasza Żaka powinni trafić do aresztu. Dwóch z nich stawiło się i zostało osadzonych, Mikołaj N. ukrywał się i był poszukiwany przez policję. W środę stołeczni policjanci poinformowali, że znaleźli go w podwarszawskim Izabelinie.

Gdańsk

Wyrok za kradzież biżuterii o wartości 1 mln euro

Na 2 lata więzienia oraz grzywnę skazał Sąd Rejonowy w Sopocie 52-letniego obywatela Republiki Kosowa Andreę M., oskarżonego o włamanie do auta i kradzież biżuterii o wartości miliona euro – poinformowała w środę Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Wyrok jest prawomocny.
Do przestępstwa doszło 25 marca 2023 r. w Sopocie. Sprawcy wybili tylną szybę w zaparkowanym samochodzie marki Nissan X-Trail i ukradli z niego cztery walizki z wyrobami ze złota próby 750 z kamieniami szlachetnymi (m.in. diamentami, rubinami, szmaragdami i szafirami).

Drogi

Autostradą A4 kierowcy pojadą bez opłat

Za pół roku, od 16 marca 2027 r., Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przejmie zarządzanie autostradą A4 między Katowicami a Krakowem – poinformowała w środę GDDKiA. Wówczas kierowcy samochodów osobowych i motocykli przestaną płacić za przejazd tym odcinkiem. **PAP**



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie powinniśmy podchodzić do kwestii związanych z oczywistymi rosyjskimi prowokacjami, testowaniem naszej lojalności sojuszniczej, w sposób rozedrgany.

ZBIGNIEW BOGUCKI
szef Kancelarii Prezydenta

eprasa.pl 52e9c9fb2b

PO STRONIE SENIORA

UPRAWNIENIA

Na jakie zniżki mogą liczyć seniorzy? Oprócz ulg ustawowych rabaty wprowadzają samorządy

Darmowe bilety w komunikacji miejskiej, bezpłatny abonament RTV, tańsze przejazdy koleją, ulgowe bilety do kina i teatru, paszport za pół ceny – to tylko niektóre zniżki przysługujące emerytom. Warto je znać i z nich korzystać

Małgorzata Stempinska

Nie wszystkie zniżki są przyznawane ustawowo. Wiele z nich zatwierdziły samorządy. Wymieniamy zarówno ulgi ustawowe, jak i samorządowe.

Jakie zniżki na przejazdy komunikacją miejską

W większości polskich miast osoby, które ukończyły 70. rok życia, korzystają z komunikacji miejskiej całkowicie za darmo. Wystarczy mieć ze sobą dokument tożsamości potwierdzający wiek.

Niektóre miasta obniżają wiek bezpłatnych przejazdów. Np. w Bydgoszczy darmowe przejazdy wszystkimi autobusami i tramwajami przysługują już od 65. roku życia, bez względu na miejsce zamieszkania. Podobnie jest m.in. we Wrocławiu czy Lublinie. „Młodsi" emeryci często mogą korzystać z biletów ulgowych, ale szczegółowe warunki zawsze zależą od lokalnych uchwał.

Jakie zniżki na przejazdy koleją dla seniora

Senior chcący podróżować składami PKP Intercity może skorzystać z dwóch ofert.

Pierwsza to Bilet dla Seniora, czyli stała oferta dla każdego, kto ukończył 60 lat. Zniżka 30 proc. obowiązuje na przejazdy w komunikacji krajowej pociągami PKP Intercity S.A. wszystkich kategorii w 1 i 2 klasie. Aby potwierdzić uprawnienie do zniżki, wystarczy okazać konduktorowi dokument ze zdjęciem potwierdzający tożsamość i wiek, np. dowód osobisty.

Z kolei ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej. Należy pamiętać jednak, że przejazd „tam" i „z powrotem" jest traktowany jako dwa oddzielne przejazdy. Prawo do zniżki przysługuje na podstawie odpowiedniego zaświadczenia (wydawanego m.in. przez terenowe jednostki Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów) okazywanego wraz z dowodem osobistym lub innym dokumentem potwierdzającym tożsamość. Z dwóch ulgowych przejazdów w ciągu roku mogą też skorzystać współmałżonkowie, na których pobierane są zasiłki rodzinne.



FOT. FREEPIK.COM

Ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej

Seniorzy w pociągach regionalnych (Polregio) mogą skorzystać z ustawowej ulgi 37 proc. dla emerytów (dwa razy w roku) lub ze stałej oferty handlowej REGIO Senior. Przeznaczona jest dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Daje 25 proc. zniżki na bilety jednorazowe oraz 10 proc. zniżki na bilety okresowe (tygodniowe, miesięczne, kwartalne). Przy zakupie i kontroli biletu w ramach oferty REGIO Senior wystarczy dokument tożsamości potwierdzający wiek (dowód osobisty).

Ulgi na przejazdy dla seniorów stosują także przewoźnicy regionalni, np. Koleje Mazowieckie czy Koleje Śląskie.

Jakie zniżki za paszport dla seniora

Nowy paszport kosztuje aż 140 zł. Mamy dobrą wiadomość dla emerytów. Za paszport płacą połowę, czyli 70 zł. Natomiast, gdy ukończą 70 lat, są zwolnieni z opłaty. Nie pobiera się jej również od osób przebywających w domach pomocy społecznej lub w zakładach opiekuńczych albo korzystających z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych, jeżeli ich wyjazd za granicę następuje w celu długotrwałego leczenia lub operacji.

Jakie zniżki na podróże PKS-em dla seniora

Przedsiębiorstwa PKS i inni przewoźnicy nie mają ustawowego obowiązku udzielania zniżek seniorom. Jednak większość z nich pomyślała o osobach powyżej 60. roku życia. Oferują im bilety tańsze średnio o 10-15 proc. Dlatego przed podróżą warto sprawdzić ceny u poszczególnych przewoźników. Warto też rezerwować bilety przez internet z dużym wyprzedzeniem - dla seniorów często dostępne są pule biletów w bardzo niskich cenach.

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV

Z opłat za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych są zwolnione wszystkie osoby, które ukończyły 75 lat.

Abonamentu RTV nie muszą też płacić emeryci, którzy ukończyli 60 lat, a ich emerytura nie przekracza 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4451,78 zł brutto.

Podstawą do uzyskania zwolnienia jest dowód osobisty oraz decyzja jednostki organizacyjnej ZUS albo innego organu emerytalno-rentowego o wysokości emerytury w danym roku lub odcinek emerytury. Natomiast osoby po 75. roku życia z płacenia na RTV są zwolnione automatycznie. Poczta Poczta ma bowiem dostęp do rejestru PESEL.

Jakie ulgi dla seniora w kinie, teatrze czy muzeum

Nie ma przepisów nakazujących tym instytucjom przyznawanie jakichkolwiek ulg osobom powyżej 60. roku życia. Jednak większość teatrów sprzedaje seniorom ulgowe bilety na spektakle po okazaniu legitymacji.

Seniorzy zaoszczędzą również wybierając się do kina. Większość sieci kinowych (np. Cinema City, Helios, Multikino) oferuje bilety ulgowe dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Kina organizują cykliczne pokazy dla starszych widzów (np. kinowe czwartki, kluby seniora) z biletami w specjalnych, obniżonych cenach. Wystarczy okazać dokument ze zdjęciem potwierdzający wiek (dowód osobisty) lub legitymację emeryta-rencisty.

Emeryci, renciści oraz osoby niepełnosprawne wraz ze swoimi opiekunami mają ustawową zniżkę na wejściówki do wszystkich muzeów państwowych. Wysokość tych ulg nie jest jednak określona w ustawie, przez co jej wysokość oraz dni, w których obowiązuje, ustalana jest indywidualnie przez dyrektora poszczególnych placówek muzealnych.

Kiedy ulga PIT-0 dla seniora

Ulga PIT-0 to zwolnienie z podatku dochodowego dla osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), ale nie pobierają emerytury i nadal pracują. Mogą z niej skorzystać seniorzy uzyskujący przychody m.in. z pracy na etacie, stosunku służbowego, pracy nakładczej, spółdzielczego stosunku pracy, umów zlecenia oraz prowadzący działalność gospodarczą. Nie obejmuje ona natomiast osób pracujących na umowie o dzieło ani tych, które pobierają już emeryturę, rentę rodzinną z ZUS, świadczenia służb mundurowych czy uposażenie sędziowskie.

Z ulgi mogą skorzystać zarówno osoby, które nie złożyły jeszcze wniosku o emeryturę, jak i te, które taki wniosek złożyły i mają już przyznane świadczenie, ale go jeszcze nie pobierają. Podstawowym warunkiem jest niepobieranie emerytury lub renty rodzinnej. Seniorzy, którzy otrzymują emeryturę i jednocześnie dorabiają do swojego świadczenia, nie mogą korzystać z tej preferencji.

Ulga PIT-0 to realna korzyść dla pracujących seniorów. Pozwala nie płacić podatku dochodowego od przychodów do rocznego limitu 85 528 zł. Dodatkowo osoby rozliczające się według skali podatkowej mogą skorzystać z kwoty wolnej od podatku w wysokości 30 000 zł. W efekcie łączne przychody do 115 528 zł mogą być nieopodatkowane. W praktyce oznacza to wyższe wynagrodzenie „na rękę". Przy minimalnych zarobkach, które od 1 stycznia 2026 roku wynoszą 4806 zł brutto, oszczędność sięga około 168 zł miesięcznie, a przy pensji 5000 zł - około 300 zł.

Aby ulga była stosowana, pracownik musi złożyć pracodawcy oświadczenie, że spełnia warunki do jej zastosowania, tj. mimo nabycia prawa do emerytury lub renty rodzinnej nie pobiera tych świadczeń.

©℗

eprasa.pl 52e9c9fb2b

HANDEL

Tańsze zakupy dla seniorów z całej Polski. Oto, co trzeba zrobić, by móc korzystać z takiej możliwości

Na rabaty podczas zakupów mogą liczyć posiadacze Karty Dużej Rodziny. Jej wyrobienie nic nie kosztuje. Podpowiadamy, jak załatwić formalności, które sieci handlowe honorują KDR i jakie zniżki oferują

Małgorzata Stempinska

Karta Dużej Rodziny jest przyznawana bezpłatnie, niezależnie od dochodu w rodzinie.

Karta Dużej Rodziny to rządowy program prowadzony przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Oferuje system zniżek i dodatkowych uprawnień. Przysługuje wszystkim rodzicom oraz małżonkom rodziców, którzy mają lub mieli na utrzymaniu łącznie co najmniej troje dzieci bez względu na ich wiek. Przez rodzica rozumie się także rodzica zastępczego lub osobę prowadzącą rodzinny dom dziecka.

Karta Dużej Rodziny funkcjonuje zarówno w instytucjach publicznych, jak i w prywatnych firmach. Posiadacze KDR mają możliwość tańszego korzystania z oferty podmiotów m.in. z branży spożywczej, paliwowej, bankowej czy rekreacyjnej.

Od 2019 roku przepisy dotyczące Karty Dużej Rodziny zostały rozszerzone i przysługuje ona również osobom, które w przeszłości wychowały minimum troje dzieci, nawet jeśli obecnie nie sprawują już nad nimi opieki finansowej. Oznacza to, że także seniorzy, którzy kiedyś tworzyli rodziny wielodzietne, mogą ubiegać się o wydanie Karty.



FOT. FREEPIK.COM

Seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z rabatów oferowanych przez wybrane sieci handlowe. Zniżki obejmują m.in. żywność, środki czystości, artykuły higieniczne

Jak uzyskać Kartę Dużej Rodziny

Aby otrzymać Kartę Dużej Rodziny, należy złożyć wniosek w gminie odpowiadającej miejscu naszego zamieszkania. Wniosek można również złożyć elektronicznie, za pośrednictwem Platformy Informacyjno-Usługowej Emp@tia (empatia.gov.pl). W tym przypadku konieczne jest posiadanie podpisu elektronicznego lub bezpłatnego profilu zaufanego.

KDR można otrzymać w formie tradycyjnej albo w wersji elektronicznej w aplikacji mObywatel. Wówczas jest ona dostępna dla wszystkich posiadaczy aktywnej Karty.

Wydanie Karty Dużej Rodziny jest bezpłatne. Natomiast opłatę w wysokości 17 zł ponosi się za duplikat, a 10 zł wynosi domówienie tradycyjnej formy Karty.

Opłaty wnosi się do gminy właściwej ze względu na miejsce zamieszkania członka rodziny wielodzietnej.

Jakie sklepy oferują zniżki seniorom posiadającym KDR

Seniorzy posiadający Kartę Dużej Rodziny mogą korzystać z rabatów oferowanych przez wybrane sieci handlowe. Zniżki obejmują m.in. żywność, środki czystości, artykuły higieniczne oraz produkty codziennego użytku.

Lidl oferuje przez cały rok posiadaczom Karty Dużej Rodziny 10-procentowy rabat na wybrane produkty, m.in. świeże owoce i warzywa, pieczywo, napoje, kasze, ryże, przyprawy, kiełbasy, parówki, żywność dla niemowląt oraz wybrane artykuły higieniczne.

Kaufland stosuje system bonów zakupowych. Za każde wydane 100 zł posiadacz Karty Dużej Rodziny otrzymuje bon o wartości 5 zł. Przy jednorazowych zakupach można uzyskać bon o wartości maksymalnie 25 zł, a miesięczny limit bonów wynosi 50 zł. Otrzymany bon można wykorzystać na pomniejszenie kwoty do zapłaty przy kolejnych zakupach.

W sklepach Auchan zniżki z Kartą Dużej Rodziny nie są naliczane bezpośrednio przy kasie, lecz za pośrednictwem programu lojalnościowego Skarbonka. Po powiązaniu karty KDR z kontem Skarbonka senior zyskuje 5-procentowy zwrot/rabat na towary marek własnych Auchan. Posiadacze KDR automatycznie zyskują status „złoty" w programie Skarbonka, co daje dostęp do dodatkowych bonusów, punktów i specjalnych ofert.

O seniorach - posiadaczach Karty Dużej Rodziny - pomyślał także Carrefour. Oferuje kilka korzyści związanych z KDR. Przy zakupach o wartości co najmniej 100 zł posiadacze Karty Dużej Rodziny mogą otrzymać bon na kolejne zakupy. Jego minimalna wartość to 10 zł. Każde kolejne wydane 50 zł zwiększa wartość tego rabatu. Carrefour oferuje również 10-procentową zniżkę na wybrane produkty marki własnej.

W sieci sklepów Stokrotka posiadacze Karty Dużej Rodziny mogą otrzymać 10 proc. zniżki na wybrane, często kupowane produkty codziennego użytku. Z kolei w wybranych sklepach sieci Intermarché posiadacze KDR mogą dostać 10 proc. zniżki m.in. na świeże owoce i warzywa, pieczywo oraz wybrane artykuły marek własnych. ©℗

ŚWIADCZENIA

Od września nowe, niższe, limity dorabiania dla wcześniejszych emerytów i rencistów

Małgorzata Stempinska

Nowe limity weszły w życie 1 września br. i obowiązują do 30 listopada 2026 roku.

Graniczna kwota, której przekroczenie nie wpłynie na zmniejszenie emerytury lub renty, jest teraz niższa o 230,90 zł brutto. Natomiast wyższy próg, po którego przekroczeniu świadczenie może zostać zawieszone, zmniejszyło się o 428,70 zł brutto.

- Od września br. górną granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 6463,20 zł brutto. Dodatkowy miesięczny przychód do tej wysokości nie wpłynie na zmniejszenie wypłacanej przez ZUS emerytury lub renty. Aby Zakład nie wstrzymał wypłaty świadczenia, dodatkowy miesięczny przychód między wrześniem a listopadem nie może przekroczyć 12 003,10 zł brutto - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, w przypadku przekroczenia ustalonych progów, czyli - 70 proc. i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia - ZUS może zmniejszyć lub zawiesić wypłacane świadczenie. Jeśli przychody z dodatkowej pracy mieszczą się między 70 proc. a 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, świadczenie z ZUS-u może zostać pomniejszone o kwotę przekroczenia, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

Jeśli przychód przekroczy 6463,20 zł brutto, ale nie będzie wyższy niż 12 003,10 zł brutto, maksymalne kwoty zmniejszenia wynoszą:

- 989,41 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy,
- 742,10 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy,
- 841,05 zł dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Bez limitów mogą dorabiać m.in. emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn). Wyjątek stanowią seniorzy, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego (od marca br. 1978,49 zł brutto). Wówczas jeśli przychód z pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

Limitami nie muszą przejmować się pobierający renty dla inwalidów wojennych i wojskowych, których niezdolność do pracy powstała w związku ze służbą oraz pobierający renty rodzinne po uprawnionych do tych świadczeń. Bez ograniczeń mogą również dorabiać osoby pobierające rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego. ©℗

eprasa.pl 52e9c9fb2b

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Na sali sądowej Kinga staje przed poważnym dylematem, gdy pada jedno pytanie. Musi szczerze odpowiedzieć, czy widzi szansę na uratowanie swojego małżeństwa? Sytuacja nie jest prosta, a sama Kinga nie wie, czy dać Jankowi drugą szansę. Ma wątpliwości, czy będą potrafili odbudować związek. Najbardziej zatwardziałego przeciwnika tego rozwiązania ma bowiem we własnym w domu... Tymczasem Koczarski popełnia taktyczny błąd: upija się w rocznicę śmierci żony, tuż przed najważniejszym meczem sezonu. Borys robi wszystko, żeby go postawić na nogi. Zwłaszcza, że wwans klubu wisi na włosku. Angelika nie może się dodzwonić do matki, która nie pojawia się też na spotkaniu z prawnikami w sprawie rozwodu. Bolesław jest tym bardzo oburzony. Angelika jednak podejrzewa, że ojciec dobrze wie, co się z nią stało. Zgłasza policji zaginięcie matki.





G. 18:05

Klan

TVP 1

Beata jest mocno zdziwiona, że jej brat, Michał, cały czas utrzymuje kontakty z Elżbietą, a nawet sam do niej dzwoni. Od Jaśka dowiaduje się, że on też jest w stałym kontakcie z babcią. Bolek już odzyskał humor, bo kogutkom się poprawiło. Miłosz jest mocno rozdrażniony całą sytuacją z Bożenką i obrywa się z tego powodu dzieciom. Miłosz szykuje z Bolkiem obiad, gdy Bożenka informuje, że jej nie będzie i przenocuje u Kamy. Piotruś chce sam iść do szkoły. Pod wpływem Leokadii Ula zgadza się, ale efekty są kiepskie – chłopiec wraca ze szkoły zapłakany po bójce. Skoczek nie może wytrzymać w gorsecie, bo wszystko strasznie go swędzi. Z okolic Otwocka wraca zadowolona Marzena. W towarzystwie Bruna obejrzała dom niegdyś kupiony przez męża. Mimo tego, co uważa Bruno, nie zważając na koszty, chce go zatrzymać i wyremontować.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika próbuje dodzwonić się do Eweliny i w końcu przyjeżdża do niej. Pobita Kalska jest w rozpaczy i zgadza się, żeby Roztocka zabrała ją do siebie. Weronika informuje o wszystkim Lwa, któremu trudno w to uwierzyć. Wkrótce po tym Kalski przyjeżdża po Ewelinę i tłumaczy, że nie wie co mówi, bo jest pod wpływem silnych leków. Hebel – zgodnie z tym, co obiecał żonie – pilnuje Tomka podczas pracy poza ośrodkiem. Nagle pojawia się „Żaba" i dyskretnie zleca bratu przecięcie przewodów monitoringu kantoru. Tomka w ostatniej chwili powstrzymuje... Ryszard! Kiedy Tomek mówi bratu, że nie wykonał zlecenia, „Żaba" jest na niego naprawdę wściekły, a Hebel czuje, że właśnie zaczęła się walka dobra ze złem... Marta – mimo urlopu macierzyńskiego – śledzi program swojej stacji. Ze wzburzeniem odkrywa, że w roli eksperta od spraw biznesowych wystąpi mężczyzna, który oszukał mnóstwo ludzi na kryptowalutach. Leśniewska jedzie do stacji i ostrzega swojego szefa – Baliszewskiego. Ten widzi tylko jedno wyjście – to Marta musi przeprowadzić wywiad i... zdemaskować go!



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Pod klubem w aucie czatuje mężczyzna i zaczepia wychodzące z klubu kobiety, podając się za kierowcę zamówionego przejazdu. Jedna z nich wsiada, a następnego dnia, zgwałcona i pobita zgłasza sprawę. Niestety niewiele pamięta. W trakcie śledztwa okazuje się, że ofiar jest więcej. Czy policyjni detektywi złapią seryjnego gwałciciela? Nowy w jednostce, aspirant Maciek Florczyk wciąż nie budzi zaufania detektywów – są pewni, że to „człowiek Woźniaka".



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Rozmowę Kai i Wiktora przerywa omdlenie mężczyzny. Marlena, pielęgniarka ginekologiczna i przewodnicząca związków zawodowych, przekonuje dyrektora do zgody na podniesienie kwalifikacji personelu. Sabina wraca do pracy w szpitalu. Razem z Gośką przyjmuje nieprzytomną kobietę po próbie samobójczej.

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Na polecenie biskupa ksiądz Mateusz zajmuje się sprawą siostry Łucji cierpiącej na tajemnicze zaburzenia. Ktoś zastrasza Jerzego Stefańskiego, miejscowego hipnoterapeutę. Mężczyzna nie informuje służb i niedługo później ginie. Śledztwo ujawnia nieoczekiwane związki ofiary z zakonem – siostra Łucja była niegdyś uczestniczką seansów Stefańskiego.

eprasa.pl 52e9c9fb2b

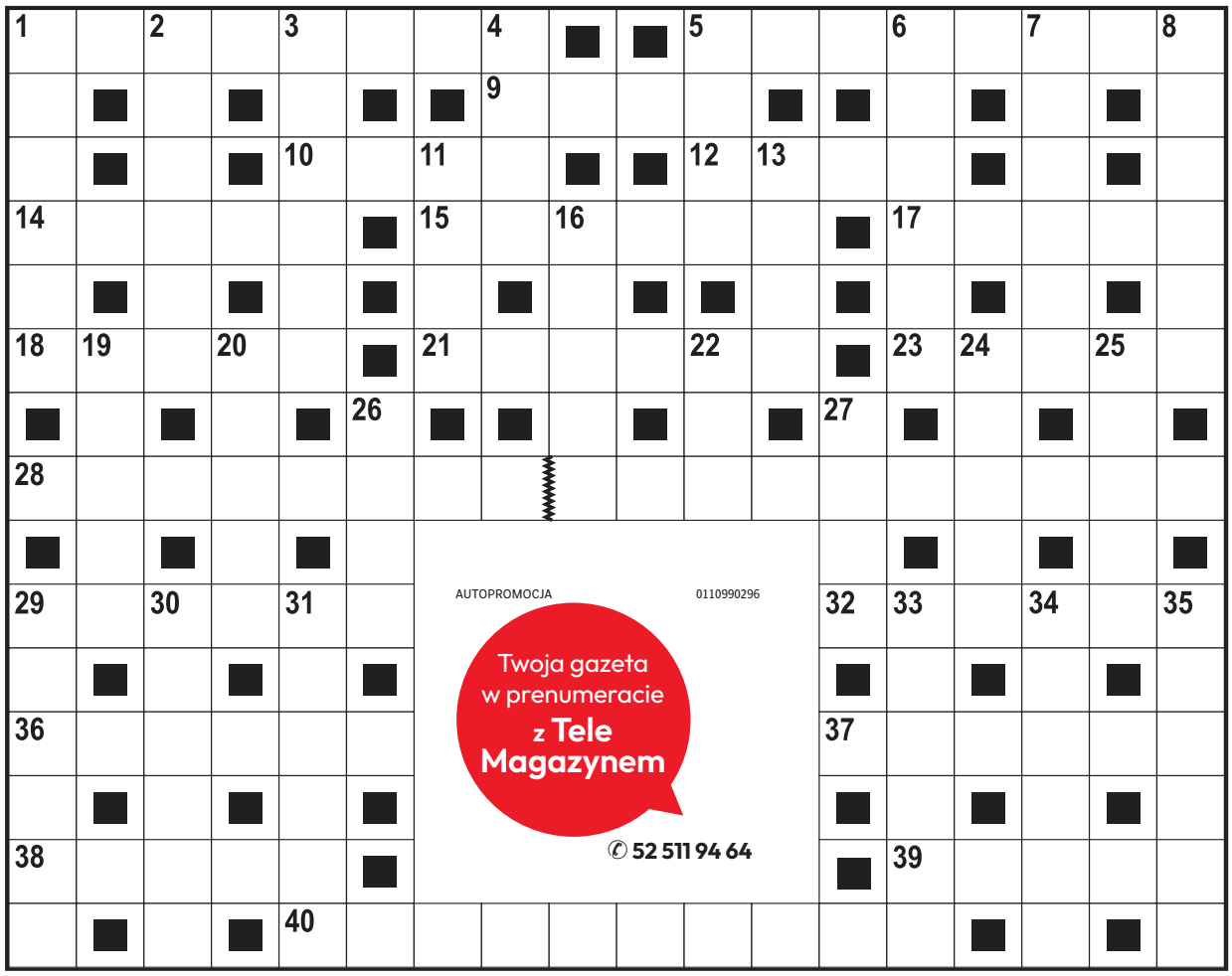
KRZYŻÓWKA NR 144

Poziomo:

1) pocisk artyleryjski wypełniony kulkami,
5) budowla paulinów na Jasnej Górze,
9) pokój w wiejskiej chacie,
10) mieć szeroki, to być hojnym,
12) produkt korozji żelaza,
14) drogi kamień lub jego imitacja oprawiony w pierścionek,
15) gromada owiec lub krów,
17) gra ruchowa z gumowym pierścieniem,
18) taśma z podziałką,
21) podkład z desek przybity do stropu od strony izby,
23) zlot organizacji lub partii,
28) prowadzi program Polsatu „Nasz nowy dom”,
29) przyrząd do pomiaru kątów,
32) melodia wygrywana przez zegar,
36) przywóz towarów z Unii Europejskiej,
37) mityczny, trzygłowy pies strzegący Hadesu,
38) ryba słodkowodna, kuzyn karpia,
39) zimowy pojazd na płozach,
40) średniowieczny kronikarz.

Pionowo:

1) silny wiatr nad morzem,
2) trzonek, uchwyt,
3) całokształt zjawisk atmosferycznych,
4) miara pojemności płynów,
5) śródziemnomorskie warzywo,
6) wiosenny grzyb jadalny,
7) zespół podobnych komórek,
8) najlepszy wynik w rzucie dyskiem,
11) czerwone światło w aucie,
13) dystyngowana, wytworna kobieta,
16) reguluje przepływ cieczy,
19) pilnik lub drzewo,
20) złota …, w bajce spełniała trzy życzenia,
22) pręt w rękach włamywacza,
24) ulubione drzewo Laury i Filona,
25) cystersi lub franciszkanie,
26) setna część dolara amerykańskiego,
27) jest oczkiem w głowie dziadka,
29) zabytkowy na turystycznym szlaku,
30) rodzina ssaków z krótką trąbą,
31) zgrubienie na skórze człowieka,
33) wizerunek świętego węża, symbol władzy faraonów,
34) podwyższenie do głoszenia kazań,
35) samotny, stromy stok górski.

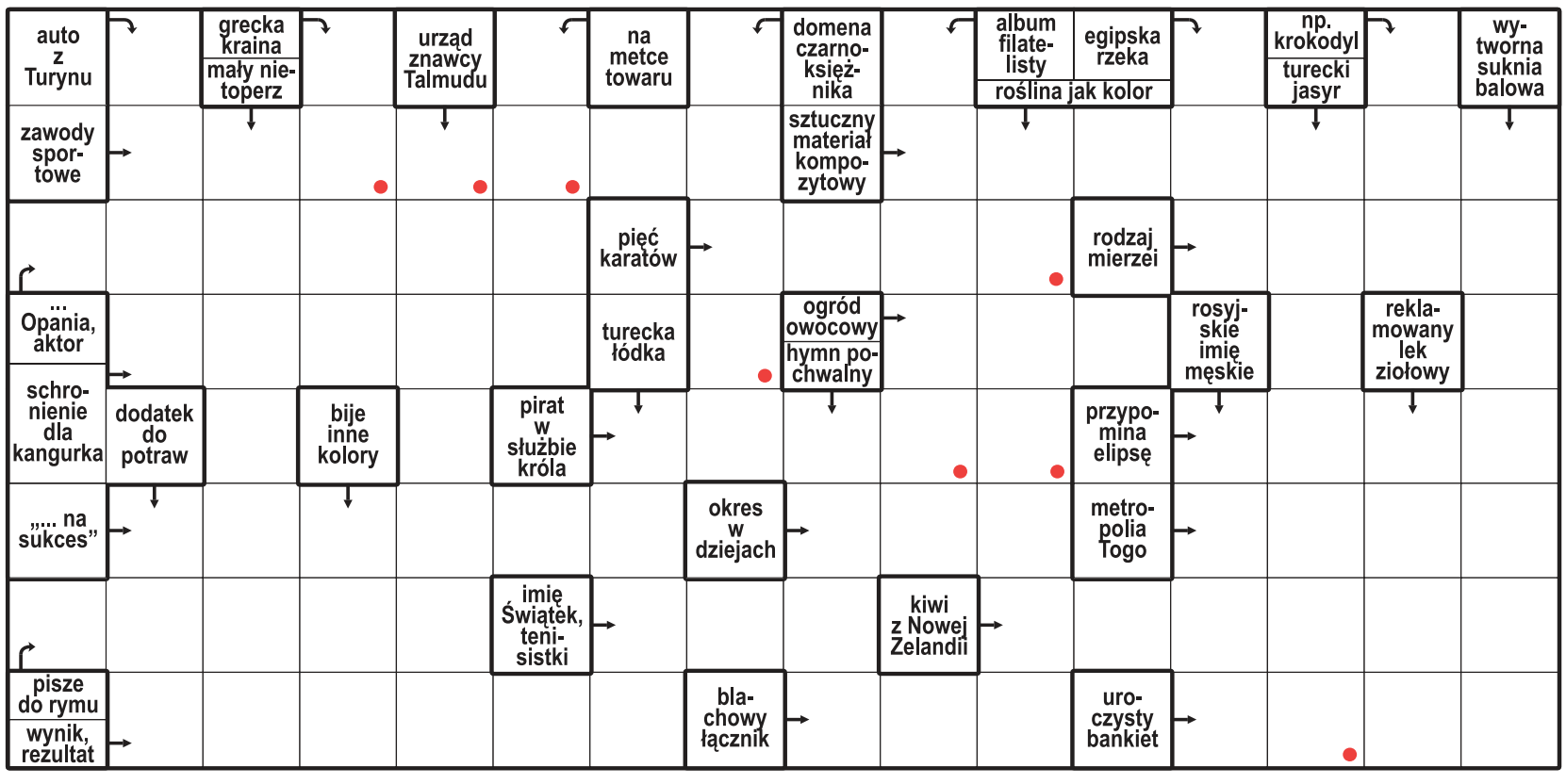


AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 143

Ś	R	U	T	■	C	■	W	■	K	O	M	E	S	■	M	■	J
■	O	■	E	R	E	M	I	C	I	■	O	■	P	R	Ó	B	A
S	Z	U	M	■	E	■	A	■	N	E	N	I	A	■	Z	■	P
■	M	■	P	O	D	A	N	I	E	■	A	■	D	■	G	■	O
S	Y	N	O	D	■	■	K	■	S	O	L	D	■	J	A	Ź	Ń
■	S	■	■	W	I	N	I	A	K	■	I	■	C	■	R	■	C
S	Ł	O	M	A	■	O	■	■	O	■	S	■	Z	A	M	S	Z
I	■	K	■	G	R	E	E	N	P	E	A	C	E	■	I	■	Y
U	R	A	Z	A	■							■	K	C	I	U	K
K	■	P	■	■	S							■	A	■	■	K	■
S	P	I	S	E	K							A	N	D	R	U	S
■	I	■	T	■	R							M	■	R	■	L	■
P	O	W	R	Ó	Z							B	R	O	K	E	R
■	T	■	Ó	■	Y							R	■	P	■	L	■
O	R	Ę	Ż	■	P	A	M	I	Ą	T	K	A	■	S	I	E	Ć

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PREMIERA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się drobiazgami.

Ryby (19.02 - 20.03)
Pojawi się inspirujący pomysł. Horoskop na dziś podpowiada, by zapisać go i wrócić do niego wieczorem.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje nie rezygnować z obranego celu.

Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja spontanicznym planom. Horoskop dzienny mówi, że nowe doświadczenie może przynieść korzyści.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi nie podejmować decyzji pod wpływem emocji.

Rak (22.06 - 22.07)
Czeka Cię ważna decyzja. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje słuchać serca, ale też rozsądku.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny mówi, że spokojne tempo pomoże uniknąć błędów.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze i z korzyścią dla siebie.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie Ci spokój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny mówi, że warto postawić na pomysły i elastyczność.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię miła niespodzianka. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i nie bać się zrobić małego kroku.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy nowe drzwi.

eprasa.pl 52e9c9fb2b

UKRAINA

Operacja „Vivaldi". Jaka piękna katastrofa Rosjan w Donbasie!

Grzegorz Kuczyński

Trzeci Korpus Armii Ukrainy po raz pierwszy potwierdził kontratak na północy obwodu donieckiego. Wyparto Rosjan z Nowosiłiwki, Ołeksandriwki, Jarowej i okolic Korowiego Jaru, wieś Srednie w gminie Łyman została całkowicie wyzwolona. Ukrainie udało się storpedować rosyjską próbę oskrzydlenia tzw. pasa twierdz w Donbasie od północy.

Informację tę przekazał dowódca 3. Korpusu Armii Andrij Bilecki. Pokazał on również zdjęcia wyzwolonych terytoriów, podając nazwę operacji: „Vivaldi". Zaznaczył też, że mowa jest o kierunku łymańskim.

Ukraińska armia w natarciu

– Nie powiem, że ta uwaga sprzyja naszym działaniom, które dopiero nabierają tempa. Co można w tej chwili powiedzieć: rzeczywiście, 3. Korpus Armii rozpoczął operację ofensywną na tym kierunku. Na razie proszę po prostu zapamiętać to słowo. Operacja ta przebiega w warunkach maksymalnej ciszy informacyjnej. [...]. Wyzwolenie Sredniego stało się kluczowym etapem przygotowawczym operacji – oświadczył Bilecki.

Zaznaczył również, że dotarcie do brzegu rzeki Czarny Żerebec to tylko jeden z etapów operacji. – W otwartych źródłach pojawia się obecnie wiele informacji, że ostatecznym celem operacji jest dotarcie do brzegu rzeki Czarny Żerebec. Jednak nasza operacja nosi nazwę „Vivaldi", a Vivaldi, jak wiadomo, ma cztery pory roku. A to dopiero pierwsza z nich. [...] Będą dobre wiadomości, ale obecnie nasze działania wymagają dyskrecji – powiedział Bilecki.



FOT. FACEBOOK/SZTAB GENERALNY SZ UKRAINY

Ukraińska armia prowadzi udaną kontrofensywę na północy obwodu donieckiego

Rosja traci ziemię i ludzi

Dodał, że potwierdzono informacje o natarciu armii ukraińskiej na północy obwodu donieckiego. W warunkach ciszy informacyjnej oddziały zlikwidowały ogniska przenikania Rosjan i oczyściły obszar o powierzchni 75 km. Kolejne 10 km zostało wyzwolone. Dodał, że zadano cios zdolności bojowej 20. i 125. Armii Rosji.

Straty przeciwnika na tym etapie: około 1500 żołnierzy, ponad 12 tysięcy dronów oraz setki pojazdów opancerzonych, systemów artyleryjskich i pojazdów samochodowych – zaznaczył Bilecki. Jednocześnie oddziały systemów bezzałogowych odcięły trasy logistyczne wroga. W wyniku uderzeń korpusu wojska rosyjskie przeniosły dostawy paliw i smarów poza granice Ukrainy – do obwodu woroneskiego.

15 września serwis Deep State poinformował, że Siły Obronne wyzwoliły miejscowość Srednie i zepchnęły Rosjan w rejonie Szandrygoło w gminie Łyman w obwodzie donieckim.

Ukraińska kontrofensywa w Donbasie

8 września podano, że Siły Obronne Ukrainy rozpoczęły operację kontrofensywną w rejonie Łymanu w obwodzie donieckim już na początku maja. Operacja ta pozostawała utajniona przez cztery miesiące. Ukraińskie siły zbrojne wyzwoliły szereg wsi, a następnie całkowicie odcięły rosyjski przyczółek, wypierając okupantów za rzekę Żerebec.

Zagraniczni analitycy OSINT twierdzili również, że Ukraińcom na kierunku Łymanu udało się wyzwolić „setki kilometrów terytorium". Analitycy Instytutu Badań nad Wojną (ISW) w raporcie z 9 września zauważyli, że rosyjscy korespondenci wojskowi przyznają się do ukraińskich kontrataków na kierunku łymańskim i coraz częściej krytykują powszechną w armii rosyjskiej praktykę przekazywania nieprawdziwych informacji o sytuacji na froncie.

USA

Śmierć w katastrofie śmigłowca telewizyjnego

Kazimierz Sikorski

Co najmniej trzy osoby zginęły, a jedna została ranna w katastrofie helikoptera należącego do stacji NBC4 w Los Angeles w USA.

Przyczyna katastrofy w dzielnicy Chatsworth nie jest znana. W momencie upadku maszyny wybuchł pożar, który objął kilka pojazdów oraz dwa duże kontenery transportowe. Nagrania z miejsca zdarzenia pokazują gęste kłęby dymu. Ogień został ugaszony przez ponad 50 strażaków, którzy przybyli na miejsce zdarzenia.

Śmigłowiec należał do stacji NBC Los Angeles (KNBC-TV), a dwoje prezenterów tej stacji poinformowało, że na pokładzie znajdowali się ich współpracownicy.

Podczas wystąpienia jeden z prezenterów przerwał program, mówiąc, że potrzebują „kilku minut na refleksję, przetworzenie informacji i zebranie myśli".

Do tragedii doszło w pobliżu miejsca, gdzie służby ratunkowe interweniowały w związku z wypadkiem autobusu, w którym również zginęli ludzie.

Na miejscu stwierdzono zgon trzech osób. Jedna osoba została przewieziona do lokalnego szpitala; jej stan nie jest znany. Dokładna liczba osób przebywających na pokładzie śmigłowca jest wciąż ustalana.

Dochodzenie w tej sprawie przeprowadzą Krajowa Rada Bezpieczeństwa Transportu (NTSB) oraz Federalna Administracja Lotnictwa (FAA).

KOSOWO

Były prezydent Kosowa skazany na 25 lat więzienia za zbrodnie wojenne

oprac. Anna Nagel

Hashim Thaci został w środę skazany przez Specjalną Izbę Sądową ds. Kosowa w Hadze na 25 lat więzienia za popełnienie zbrodni wojennych. Thaciemu zarzucano dokonywanie morderstw, tortur i bezprawne przetrzymywanie ludzi.

58-letni Thaci został skazany za czyny popełnione, gdy był dowódcą Armii Wyzwolenia Kosowa (UCK) podczas regularnego konfliktu zbrojnego z siłami serbskimi w 1998 roku. Szacuje się, że w czasie wojny zginęło ok. 13 tys. osób, głównie Albańczyków, zanim naloty NATO zmusiły Belgrad do wycofania wojsk z Kosowa i oddania kontroli nad prowincją ONZ i NATO.

Specjalna Izba Sądowa ds. Kosowa orzekła, że Thaci ponosi winę za śmierć 96 przeciwników politycznych oraz osób uznanych za współpracowników serbskich służb bezpieczeństwa, zabitych przez UCK w trakcie konfliktu.

Thaci został także skazany za arbitralne i bezprawne przetrzymywanie 285 osób, torturowanie 303 osób oraz okrutne traktowanie ok. 50 osób. Sąd stwierdził, że były prezydent „aktywnie uczestniczył w zbrodniach i do nich zachęcał".

Thaci był obecny na sali sądowej podczas odczytywania wyroku, ale nie przyznał się do winy. Na poczet kary zaliczono mu okres, który do tej pory spędził w areszcie. Prokuratura żądała 45 lat pozbawienia wolności.

Specjalna Izba Sądowa ds. Kosowa jest sądem działającym w ramach kosowskiego systemu sprawiedliwości. Ze względu na wcześniejsze przypadki zastraszania świadków w sprawach dotyczących UCK siedzibę Izby utworzono w Hadze, a w jej skład weszli międzynarodowi sędziowie i prokuratorzy.

Izba powstała niezależnie od nieistniejącego już Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii, również z siedzibą w Hadze. **PAP**

BRUKSELA

Unia Europejska planuje ograniczyć dzieciom media społecznościowe

oprac. Anna Nagel

Komisja Europejska zapowiada wprowadzenie nowych, surowych przepisów dotyczących korzystania z mediów społecznościowych przez dzieci i młodzież. Pomysł ogłosiła w środę przewodnicząca KE Ursula von der Leyen w orędziu o stanie Unii Europejskiej.

Von der Leyen powiedziała, że w czwartek Komisja przedstawi tzw. Kids Act, czyli propozycję przepisów, które mają ograniczyć dostęp nieletnich do platform takich jak Instagram, TikTok czy YouTube, a także wprowadzić nowe wymogi dotyczące bezpieczeństwa usług internetowych, w tym gier wideo i chatbotów opartych na sztucznej inteligencji.

Zgodnie z zapowiedzią dzieci poniżej 13. roku życia w ogóle nie będą miały dostępu do platform społecznościowych, a dzieci w wieku 13-14 lat będą mogły korzystać jedynie z tzw. minikont, czyli kont zakładanych i nadzorowanych przez rodziców z ograniczonymi funkcjami i ograniczeniami czasowymi.

W przypadku użytkowników w wieku 15-18 lat platformy będą miały obowiązek zapewnić bezpieczniejsze wersje swoich usług.

– To my ustalamy nasze zasady, a nie wielkie firmy technologiczne – powiedziała szefowa KE.

Podkreśliła, że młodzi spędzają obecnie od czterech do sześciu godzin dziennie przed ekranami, a serwisy społecznościowe wykorzystują mechanizmy zaprojektowane tak, by jak najdłużej przyciągać ich uwagę. **PAP**

REKLAMA 0011575824

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA" tel. 504166613

eprasa.pl 52e9c9fb2b

Sport

• **Siatkówka** Polska wciąż niepokonana w mistrzostwach Europy, w kolejnym meczu grupowym Biało-Czerwoni rozgromili Ukrainę 3:0 (20, 13, 22).

HOKEJ

Wymarzona inauguracja na Tor-Torze. Osiem goli i czyste konto

Marcin Kozłowski

KH Energa strzelił JKH GKS aż osiem goli - jednego nawet grając w osłabieniu. Czyste konto zachował debiutujący w drużynie Roman Kałmykow

KH ENERGA TORUŃ - JKH GKS JASTRZĘBIE 8:0 (3:0, 2:0, 3:0)

Bramki: 1:0 Larionovs - Hanzawa - Peltola (6:14), 2:0 Hanzawa - Cybulski - Jaworski (15:58), 3:0 Denyskin - Syty - Zieliński (18:19), 4:0 Santeri Peltola (30:35), 5:0 Denyskin - Larionovs (33:19), 6:0 Hanzawa - Ossipov (52:02), 7:0 K. Kalinowski - Smal - M. Kalinowski (55:00), 8:0 Larionovs - Schafer - Jaworski (59:39)

KH Energa: Kałmykow - Brandhammar, Tapio, Denyskin, Syty, Larionovs - Jaworski, Schafer, Peltola, Arrak, Kolesnikow - Ossipov, Zieliński, Cybulski, Napiórkowski, Hanzawa - Gimiński, Fraszko, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski

W 7 min. gospodarze strzelili pierwszą bramkę w rozgrywkach i objęli prowadzenie. Grając po raz drugi w przewadze Chikara Hanzawa zza bramki idealnie dograł do Daniły Łarionovsa, a ten dopełnił formalności. W kolejnych minutach więcej z gry wciąż mieli podopieczni Sami Hirvonena, którzy długimi okresami zamykali JKH GKS w jego tercji. Przewaga została udokumentowana kolejnymi golami.

Od początku drugiej odsłony spotkania do ataku ruszyła ekipa z Górnego Śląska, ale w toruńskiej bramce bardzo dobrze spisywał się Roman Kałmykow. Później hokeiści z Jastrzębia łapali kolejne kary, ale KH Energa nie podwyższył wyniku grając nawet przez dwie minuty pięciu na trzech. Co nie udało się w przewadze udało się w... osłabieniu. Po kontrze Santeri Peltola pokonał Holsę, który miał już dość meczu i zastąpił go Kacper Michalski.

W piątek KH Energa zagra w Nowym Targu z Podhalem.

Inne wyniki: GKS Tychy - Podhale Nowy Targ 10:1, Polonia Bytom - Unia Oświęcim 5:1, GKS Katowice - STS Sanok 5:1.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Roman Kałmykow nie dał się pokonać ani razu

ŻUŻEL

Złota jesień Roberta Lamberta? „Nie mogę doczekać się finału”

Joachim Przybył

- Pojedziemy w finale pewni siebie i z mentalnością, aby powalczyć o tytuł - zapowiada Robert Lambert. As Pres Toruń będzie we wrześniu walczył o dwa złote medale na Motoarenie.



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Robert Lambert jest obecnie jednym z trzech najlepszych żużlowców na świecie

Robert Lambert ma za sobą jeden z bardziej wyjątkowych weekendów w swojej karierze sportowej. W sobotę wygrał swój trzeci turniej Grand Prix i na jedne zawody przed końcem cyklu (26 września w Toruniu) został liderem mistrzostw świata. Dzień później pojechał świetnie na Motoarenie z Pres świętował awans do finału PGE Ekstraligi.

- To był świetny weekend. Wywalczenie zwycięstwa w Vojens i dopisanie cennych punktów do klasyfikacji generalnej było niesamowite. A dzień później zapewnienie sobie z toruńskim zespołem awansu do finału to coś wyjątkowego. To było doskonałe zwieńczenie weekendu - mówi Brytyjczyk.

Lambert podkreśla duże znaczenie pierwszego meczu w półfinale. Wtedy „Anioły” wygrały w Lublinie 48:42. - Powiem szczerze: jechałem na pierwszy mecz z myślą, że 10-punktowa strata da nam jakieś szanse na awans, więc powrót do Torunia z wygraną był wielką radością. To wynik niemal idealny, wykonaliśmy niesamowitą pracę. Motor to bardzo silna drużyna, mogli odwrócić losy spotkania, ale zaczęliśmy ten mecz tak dobrze, jak dobrze go skończyliśmy - mówi żużlowiec.

We wrześniu czekają go dwa niezwykle ważne dni na Motoarenie. Już w niedzielę wraz z Pres będzie walczył ze Spartą w pierwszym meczu finałowym, a tydzień później stanie niespodziewanie przed szansą na zdobycie indywidualnego mistrzostwa świata.

- Fajnie będzie wystąpić w Grand Prix przed własnymi kibicami. Oczywiście, tor może zachowywać się nieco inaczej, co wszyscy musimy wziąć pod uwagę, ale jestem szczęśliwy, że ostatnia runda odbędzie się na moim domowym obiekcie. Jeśli chodzi o finale PGE Ekstraligi, to już nie mogę się doczekać pierwszego meczu. Oczywiście, to bardzo silna drużyna, ale innych w ekstralidze nie ma. Wszystko jest możliwe. Pojedziemy pewni siebie i z mentalnością, aby powalczyć o tytuł. Jeśli wszyscy damy z siebie 110 procent, to nie widzę powodu, żebyśmy nie mieli osiągnąć celu - uważa Lambert, który związał się z „Aniołami” nowym kontraktem aż do 2029 roku.

BIEGI

Torunianin Robert Wojnar mistrzem świata w morderczym duathlonie

Joachim Przybył

Na co dzień pracuje w toruńskim Pacificu, w wolnych chwilach biega i jeździ na rowerze. Tak dobrze, że właśnie został mistrzem świata w duathlonie i to na najdłuższym dystansie.

Robert Wojnar sukces odniósł w Szwajcarii, gdzie w Zofingen jest rozgrywany jeden z najbardziej wymagających duathlonów na świecie. Na starcie stanęli czołowi duathloniści z Europy, Australii i USA, gdzie w latach 80. narodził się duathlon. Robert Wojnar kwalifikację wywalczył zwyciężając w maju w mistrzostwach Polski w Czempiniu, ale tam rywalizowano na dystansie średnim, znacznie mniej wymagającym.

- W Polsce w ogóle nie rozgrywa się duathlonów na długim dystansie, więc nie bardzo wiedziałem, jak to się je. Przymierzałem się do startu w Szwajcarii od kilku lat, zawsze czegoś mi brakowało. W tym roku decyzja zapadła dwa tygodnie przed zawodami, choć przygotowywałem się pod tym kątem od dawna, startując w triathlonie - opowiada Robert Wojnar.

Duathlon na długim dystansie to 10 kilometrów biegu, 150 km na rowerze i na deser jeszcze 30 km biegiem. Torunianin o środkową część dystansu się nie martwił. Wszak swoją sportową przygodę zaczynał od kolarstwa, w Pacificu zdobywał medale mistrzostw Polski juniorów i orlików, więc nawet dwa długie podjazdy na każdej z trzech 50-kilometrowych rund nie robiły na nim wrażenia.



FOT. ARCHIWUM

Robert Wojnar z medalem mistrzostw świata

- Wiedziałem, ze Szwajcaria nie należy do najbardziej płaskich krajów w Europie, ale i tak myślałem, ze biegowo będzie łatwiej, tym czasem to był klucz do zwycięstwa. Bardzo ciężkie trasy, w zasadzie typowo górski trial, momentami ściany były tak pionowe, że nie było mowy o bieganiu, także zbieganie było bardzo wymagające. Nigdy dotąd nie biegałem po takiej trasie - przyznaje torunianin.

Robert Wojnar trenuje w wolnych chwilach, praktycznie codziennie. - W tygodniu wychodzi koło 12, 14 godzin. Czuję wielką satysfakcję, nigdy dotąd nie zdobyłem mistrzostwa świata. Starałem się o to od lat i wreszcie się udało - cieszy się najlepszy duathlonista na świecie.

KRÓTKO

Biegi i rekreacja

„Jeżyk” wystartował po raz dziesiąty

223 osoby wystartowały w 10. edycji Biegu Najeżonego Przeszkodami „Jeżyk”. Do pokonania mieli 5-kilometrową trasę wytyczoną na terenach Leśnictwa Rudy. A teren obfitował w przeszkody - i naturalne, i przygotowane na ten dzień. Wśród pań najlepsza była Jolanta Żal (Bydgoszcz), z czasem 48 minut i 25 sek. Druga była Magda Sikorska (Łazieniec) - 52:26, trzecia Agnieszka Biegała (Inowrocław) - 56:02. Wśród panów najszybsi byli Mariusz Popa (Wojnowo) - 41:33, Patryk Hołtyn (Bydgoszcz) - 43:14 i Krzysztof Stomski (Solec Kujawski) - 44:36. Na najlepszych czekały puchary i nagrody rzeczowe, na wszystkich pamiątkowe medale. Najstarszymi uczestnikami biegu byli: Dorota Juskowiak (Kruszwica) oraz Jarosław Biernat (Solec Kujawski). Na podium stanęli też ci, którzy brali udział we wszystkich dziesięciu edycjach „Jeżyka” - Artur Rzętkowski oraz Beata Woźniacka. **(m)**

eprasa.pl 52e9c9fb2b